Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 268. — ROK XLII.
WTOREK
1 PAZDZIERNIKA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

O kierunek polityki gospodarczej.

Powszechnem jest dziś przekonanie, iż **kryzys** tak dotkliwie wstrząsnął życiem gospodarczo-społecznem, iż dłużej nie da się **odkładać** gruntownej, zasadniczej akcji ratunkowej dla wyciągnięcia kraju z przeżywanych opresyj. Przeświadczenie społeczeństwa, iż musi się to stać zaraz, jest tak głębokie, że początek owej wielkiej, planowej akcji łączy się nawet z tak drugorzędnym terminem, jak początek nowej sesji sejmowej, choć wiadomo, że właściwie decyzja w tych sprawach nie od sejmu, ale od innych czynników zależy.

Wyczuwając nurtujące w społeczeństwie zainteresowania, prasa wszystkich odcieni rozwija też niezmiernie obszerną dyskusję na temat kierunku najbliższej polityki gospodarczej państwa. Nigdy nie mieliśmy tylu artykułów na temat deflacji, względnie inflacji czy redeflacji jak dziś; nigdy też może nie podkreślano tak zgodnym chórem konieczności powzięcia przez rząd decyzyj, dotąd wciąż odwlekanych, a których już więcej odkładać się nie da.

Spróbujmy scharakteryzować pokrótce główne linje tej dyskusji dla zorjentowania czytelników w istocie zagadnienia. Przedewszystkiem więc wymienić należy program **deflacyjny,** jako już obecnie stosowany przez rząd i jako ten, który prawdopodobnie będzie nietylko utrzymany, ale i zaostrzony. Reprezentuje go w prasie sanacyjnej **b. min. Matuszewski,** czołowy publicysta „Gazety Polskiej", a w rządzie po ostatnich zwłaszcza deklaracjach genewskich — **min. skarbu Zawadzki.** Deflacja to utrzymanie stałości waluty przy wysokiem pokryciu złotem, a dla osiągnięcia tego celu zmniejszanie obiegu pieniężnego, sztuczna zwyżka wartości pieniądza przez ograniczenie ilości środków obiegowych. Konsekwentnie przeprowadzana polityka deflacyjna ma ten skutek, że ceny świadczeń i towarów silnie spadają, natomiast w uprzywilejowanej sytuacji znajdują się rentjerzy, urzędnicy pobierający stałe, a wysokie uposażenia i wierzyciele, którzy pożyczyli gotówkę w czasach, gdy przedstawiała ona mniejszą wartość, niż w obecnym okresie deflacyjnym. Pochodne objawy deflacji to — zmniejszenie obrotów w przemyśle i handlu, dotkliwie odczuwany nacisk podatków, niskie ceny uzyskiwane przez rolnika za jego produkty rolne, próby — przeważnie częściowo tylko udałe — przymusowego obniżenia cen artykułów przemysłowych — słowem, to wszystko, co już dziś przeważnie stanowi przedmiot codziennego życia.

P. Matuszewski, na łamach „Gazety Polskiej" rozwija w kilku artykułach deflacyjny program na najbliższy okres czasu: „trzeba — pisze — podnieść dochód narodowy i utrzymać kapitalizację!" Cel ten pragnie osiągnąć przez: 1) przywrócenie równowagi budżetowej 2) zmniejszenie zadłużenia się skarbu u obywateli (przez pożyczki wewnętrzne), 3) zniżkę sztywnych taryf monopolowych, kolejowych, 4) zmniejszenie wydatków państwowych przez oszczędności. Nie można — mówi p. Matuszewski — przeciążać podatkami rolnictwa, gdyż stamtąd i tak nie wydobędzie się pieniędzy. Trzeba ich szukać w dalszej podwyżce podatku dochodowego. Znamiennie brzmią jego uwagi na temat możliwości oszczędzania w budżecie państwowym:

„Nie należy się oszukiwać — zaznacza — jakoby nie było w budżecie wydatków, których nie można skurczyć bez szkody dla Państwa. Nikt mnie np. nie przekonał i nie przekona, że wydawanie w tej chwili pieniędzy na prowadzenie przez państwo teatrów jest potrzebne. Można powiedzieć, że to drobiazg. Napewno. Ale takich drobiazgów są setki i tysiące. Obciążenia publiczne — to nietylko Państwo. To także samorządy. I cóż powiedzieć o samorządzie, reklamującym się głośno po pismach, że „przeprowadził elektryfikację" kiedy wiem, że ten samorząd drze ze swych „poddanych" po 75 groszy za prąd, który kalkuluje mu się po 12 groszy, kiedy ten właśnie samorząd najspokojniej budując „pływalnie i sieci elektryczne" nie płaci ani złotówki rat B. G. K., nie płaci składek ubezpieczeniowych, pobranych od pracowników. **Marnotrawstwo gospodarki publicznej w Polsce jest nadal olbrzymie.** Biurokracja w Polsce jest nadal ogarnięta w wielkim stopniu **szałem popisu i reklamy. I dlatego są do zrobienia oszczędności.** I jest możliwość rewizji obciążeń publicznych tam, gdzie są one pobierane ponad możność świadczenia".

Trudno nie przyznać słuszności tym uwagom. Mniej jednak przekonywująco brzmią przewidywania p. Matuszewskiego, iż dalsza zwyżka podatków zdoła zapewnić skarbowi państwa większe dochody, a zniżka cen będąca następstwem ogólnego braku gotówki ułatwi rozszerzenie zbytu towarów. **Kto nie ma pieniędzy, tego nie zdołają zachęcić do kupna nawet najniższe ceny.** Toteż cel uwag p. Matuszewskiego: ruszenie koła gospodarstwa polskiego z martwego punktu, może łatwo nie być osiągnięty.

Przeciwny deflacjonistom **kierunek „aktywizmu gospodarczego",** sprzyjającego częściowej dewaluacji waluty, posiada wielu zwolenników w obozie sanacyjnym; nie reprezentują go jednak osobistości posiadające w tej chwili wpływ na kierunek polityki. Zasad tego kierunku broni bardzo energicznie na łamach prasy m. in. **prof. St. Grabski ze Lwowa.** Politykę trzymania kursu złotego na parytecie złota — twierdzą aktywiści — trzeba prowadzić dalej. Ale dla tego celu bynajmniej nie jest konieczne utrzymanie pokrycia złotem emisji banknotów powyżej ustawowej granicy pokrycia i kurczenie obiegu pieniężnego. Dziś prawie co pół roku nowe państwo odstępuje od równi złota i odnosi stąd korzyści dla swego życia gospodarczego. Stała sztuczna zniżka cen, wywołana polityką deflacyjną nie sprzyja rozwojowi produkcji. Jakżeż bowiem przedsiębiorca będzie wytwarzał na zapas, gdy obawia się, że za pół roku nastąpi zniżka cen rynkowych, albo, że mu rząd każe obniżyć ceny? Wytwarza tylko tyle, na ile ma zapewniony zbyt w najbliższym czasie. Nikt też nie myśli o nowych inwestycjach, o zatrudnianiu nowych pracowników. Wzrost siły nabywczej pieniądza — brzmią dalej słuszne zarzuty aktywistów — przyniósł korzyści tylko rentjerom i tym, którzy mają wysokie stanowiska i uposażenia, natomiast powstały stąd zastój gospodarczy zrodził olbrzymie bezrobocie inteligencji, która dla dzieci swych nie widzi wprost możliwości zdobycia pracy i zarobku. Niestety, ten, komu się dobrze powodzi, niechętnie wierzy narzekaniom innych na ciężkie czasy.

Jak widać z tych uwag, oba kierunki dążą do jednego celu: **ożywienia obrotów gospodarczych przez stopniową zwyżkę cen.** Gdy jednak pierwsi odkładają ten moment na później poprzestając narazie na poprawie sytuacji rolnictwa, inflacjoniści twierdzą, że zwyżkowy ruch cen wskazany jest już obecnie i że należy go wywołać dewaluacją.

Zdaje się być jednak przesadzonem, że rząd pójdzie obecnie raczej na kontynuowanie polityki deflacyjnej z jej całym balastem uciążliwych dla społeczeństwa następstw. Czy droga ta oparta przeważnie na czysto teoretycznych przesłankach okaże się słuszną — najbliższa przyszłość okaże.

J. W.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

Warszawa, 30. 9. (Telef.) W związku z ukazaniem się dekretu Prezydenta Rzplitej, zwołującego sesję Sejmu i Senatu na piątek 4 października b. r. przypuszczają, że jeszcze przed zebraniem się ciał parlamentarnych nastąpi zmiana rządu. Nastąpić to ma we wtorek lub środę. Uporczywie twierdzą, że premjer Sławek pozostanie na swem stanowisku i że zmiany nastąpią tylko w trzech resortach: przemysłu i handlu, sprawiedliwości i oświaty. Na ministra oświaty przewidują p. Janusza Jędrzejewicza, na ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, który objąłby również stanowisko wicepremjera. Są to oczywiście pogłoski, których krąży tak wiele szczególnie w ostatnich czasach. Sejm obradować będzie tylko dzień lub dwa, gdyż ma się tylko ukonstytuować i uchwalić regulamin, na co nie potrzeba dużo czasu, tem więcej, że regulamin został już przez koła kierownicze obozu rządowego opracowany. Sejm otworzy najprawdopodobniej gen. Żeligowski, Senat Ukrainiec Horbaczewski lub prezes Akademji Literatury p. Sieroszewski. Dziś Pan Prezydent przyjął premjera Sławka na dłuższej rozmowie i podał mu prawdopodobnie do wiadomości treść orędzia, które będzie wygłoszone na otwarcie Sejmu. Po ukonstytuowaniu się i uchwaleniu regulaminu Sejm zbierze się prawdopodobnie dopiero w listopadzie.

* * *

Warszawa, (PAT.) Zarządzenie Prezydenta brzmi: Na podstawie art. 12 pkt. b) i c) ustawy konstytucyjnej **zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. o godz. 10,** otwierając z tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Sejmu i uchwalenia regulaminu. — Warszawa, dnia 30 września 1935 r. — Podpisy.

Identycznie brzmi zarządzenie o zwołaniu Senatu z tem, że posiedzenie odbędzie się o godzinie 16-tej.

Czy Francja wystąpi na morzu Śródziemnem?

Londyn (PAT). Londyński sprawozdawca **„Manchester Guardian"** z Genewy pisze: Pomiędzy rządem angielskim a francuskim toczą się obecnie **ważne rokowania w związku z demarche rządu angielskiego** wobec rządu francuskiego w ubiegły wtorek. Dotyczyła ona ewentualnej **akcji Francji na Morzu Śródziemnem** w pewnych **okolicznościach.** Dziennik donosi, iż odpowiedź francuska **będzie prawdopodobnie ustalona na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów,** a w środę zostanie rozpatrzona przez brytyjską radę ministrów.

Kto stwierdzi napaść?

Genewa (PAT). Wyniki narad **komisji 3 rzeczoznawców,** wyznaczonej przez komitet 18, zdaniem Havasa **prawdopodobnie zdecydują negatywnie sprawę wysłania do Abisynji komisji neutralnych obserwatorów,** których zadaniem byłoby stwierdzenie odpowiedzialności w razie ewentualnej agresji. Na takie rozstrzygnięcie sprawy miały wpłynąć **względy natury technicznej i geograficznej** oraz wynikające stąd trudności związane z wysyłaniem mandatarjuszy rady na zagrożone granice.

——000——

POWRÓT MIN. BECKA.

Warszawa, (PAT). Dziś o godzinie 9.10 pociągiem berlińskim przybył z Genewy do Warszawy min. Beck. Na dworcu powitali min. Becka podsekretarz Szembek, min. Schaetzel oraz szereg wyższych urzędników M. S. Z.

ZMIANA GABINETU LITEWSKIEGO.

Ryga, (PAT). Według doniesień z Kowna w tamtejszych kołach politycznych krążą **pogłoski o mającej nastąpić wkrótce zmianie bądź rekonstrukcji gabinetu premjera Tubelisa.** Nie jest wyłączona możliwość, że nowy gabinet opierać się będzie już na rozszerzonej podstawie z udziałem przedstawiciela chrześc. demokracji. Rekonstrukcja gabinetu związana jest jakoby z ostatniemi zajściami, jakie miały miejsce w kilku miejscowościach na prowincji.

O czem piszą inni?..

Niedozwolony chwyt.

„Dzień Pomorski“. organ p. wojewody pomorskiego, zainteresował się artykułem „Głosu Narodu“. w którym wypowiedzieliśmy nasze zdanie w sprawie nieobecności Księży Biskupów w Senacie. Zacytowawszy m. in. następujący ustęp z naszego artykułu:

„walka nie toczy się o wartości religijne i o katolicki charakter Państwa. obozy formują się nie na podstawie stosunku do spraw religji i Kościoła“.

zacytowawszy te słowa jako głos **„wybitnie katolickiego organu“**. „Dzień Pomorski“ pyta:

„Więc o cóż chodzi? Dlaczego prasa opozycyjna ustawicznie pisze. że obóz pomajowy walczy — jeżeli nie jawnie. to krętemi drogami — z Kościołem i z duchowieństwem? Dlaczego bałamucono społeczeństwo katolickie opowiastkami o mieczu Damoklesa. wiszącym rzekomo nad Kościołem katolickim w Polsce?“

Bardzo nas cieszy uznanie wyrażone nam przez organ pomorski w określeniu „Głosu Narodu“ jako „wybitnie katolickiego organu“. Jeszcze więcej jednak cieszyłoby nas, gdyby „Dzień Pomorski“ troszeczkę uczciwiej (!) cytował nasze artykuły. Tak się bowiem dziwnie jakoś złożyło. że zacytował dwa ustępy z naszego artykułu. a opuścił jeden — bardzo ważny — który właśnie był wydrukowany **między temi ustępami.** Ustęp ten brzmi:

„Jest rzeczą uderzającą. że wrogowie religji i jej wpływu na życie publiczne są tak w obozie opozycji, jak i w obozie sanacji“.

Redakcja „Dnia Pomorskiego“ zauważyła w naszym artykule dwa ustępy przedzielone trzecim. ale nie zauważyła właśnie tego drugiego. Dlaczego? Dlatego, boby nie mogła postawić przytoczonych wyżej pytań i napaść na opozycję. „Chwyt“ ten nie należy do bardzo uczciwych!

P. Prezydent, armji i społeczeństwa.

Ogólną uwagę zwraca. że. gdy „Gazeta Polska“ (uważana — nie wiadomo, czy słusznie — za organ „grupy pułkowników“) milczy co do spraw polityki wewnętrznej, to „Kurjer Poranny“ piórem p. Stpiczyńskiego podejmuje dyskusję na te tematy. Przedewszystkiem znamienne jest oświadczenie p. Stpiczyńskiego w sprawie armji. kierowanej dziś przez gen. Rydza-Śmigłego:

„Prezydent Rzeczypospolitej stoi poza prawami walki. Lecz jest rzeczą niezbędną. by wspierał się on o siłę. jednoczącą naród i jest oczywiście jedynie możliwe w naszych warunkach, że **siłą tą jest wojsko i jej wódz“.**

Lecz na tem nie koniec! P. Stpiczyński radzi P. Prezydentowi, by prócz armji i jej wodza szukał oparcia także w społeczeństwie. Obecne warunki. stworzone śmiercią Marsz. Piłsudskiego — pisze —

„z całą energją **przemawiają na rzecz potrzeby opierania metody rządzenia, zwłaszcza w okresach ciężkich kryzysów, o zasadę ustawicznego i bardzo żywego kontaktu rządzących ze społeczeństwem.** Walka z katastrofą gospodarczą wymaga przedewszystkiem dzielności walczących, uświadamiania im najbliższych celów zbiorowego wysiłku i wiary w zwycięstwo. Im bardziej pragnie się uniknąć rozbicia wysiłków, szerzenia się defetyzmu lub chociażby dezorjentacji, z tem większą energią trzeba zabiegać o kształtowanie świadomości i podtrzymywanie dzielności obywateli“.

P. Stpiczyński zapewnia. że tej zasady trzymał się Marsz. Piłsudski. A — zauważa

„Jeśli tak postępował Marszałek, czyż nie jest to przekonywującym dowodem, że nikt nie zdoła. odrzucając tę pracę. naprawdę kierować naroden? Może jakiś czas rządzić. ale rezultat takich rządów byłby zgóry przesądzony“.

P. Stpiczyński reprezentuje w obozie sanacji ten kierunek. który — wbrew „grupie pułkowników“ — zmierza do współpracy ze społeczeństwem. Chcielibyśmy jednak wiedzieć. jak sobie p. Stpiczyński wyobraża tę „współpracę“. To byłoby ciekawsze od jego teoretycznych wywodów. które przytoczyliśmy.

O „zjednoczenie społeczeństwa“.

„Dziennik Bydgoski“ przytacza tekst rezolucji. którą w d. 18. b. m. uchwalił zjazd b. wojskowych w Bydgoszczy i którą wysłał do p. premiera Sławka.

„Myśl nasza — czytamy w tej rezolucji — oparcia przemian społecznych na organizacjach b. wojskowych. nie jest odosobniona: we wszystkich zakątkach kraju koledzy, co nie szczędząc ofiar krwi, wyzwalali z kajdan Ojczyznę, z bólem szczerym patrzyli na dzisiejsze stosunki w Państwie, spowodowane skłóceniem społecznem. I zawsze pomóc chcieli.

Niestety. **Dotychczasowy system polityczny uniemożliwiał związkom kombatanckim, mającym w statutach zasadę bezpartyjności, pracę aktywną w dziedzinie państwowo-twórczej.**

Dziś ta rzecz zmieniła się. Nowa Konstytucja daje możność współpracy wszystkim ludziom dobrej woli, wszystkich szczerze Ojczyznę miłującym. Dlatego my, b. wojskowi, których kart nie znaczy żaden partyjny stygmat, lecz zdobi je pieczęć gorącej miłości Kraju i Narodu Polskiego, dziś, jak zawsze w chwili potrzeby państwowej, stajemy do apelu i **rzucamy hasło zjednoczenia całego społeczeństwa. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że tylko w zgodnej atmosferze i zaufaniu można dokonać poprawy i zwalczyć kryzys ekonomiczny.** I z całą wiarą oczekujemy wyniku naszej akcji“.

W powodzi „plotek“...

„Goniec Warszawski“ pisze, że w sobotę w kołach politycznych Warszawy kursowały aż trzy listy przyszłego rządu. Jedna: **premjer p. Kościałkowski,** dalej pp.: Matuszewski. Bobkowski. Staniewicz i Prystor... Druga: **premjer inż. Kwiatkowski,** dalej pp.: prof. Bartel (wicepremjer i min. S. W.), A. Zaleski (min. S. Z.) i gen. Sosnkowski. Trzecia znów podaje **gen. Sosnkowskiego** jako premjera.

„Pozatem — pisze „Goniec“ — w kołach politycznych mówią, je obecny premjer Sławek czuje się przemęczony i że chciałby się na pewien czas wycofać z życia publicznego, by wypocząć. To też coraz częściej się mówi o kandydaturze b. wicemarszałka Sejmu, p. Cara, na stanowisko marszałka Sejmu, gdy stanowisko marszałka Senatu miałoby przypaść prof. Makowskiemu“.

„Wdzięczność“ Polski dla Hindenburga.

Pisaliśmy już, że niemieckie stowarzyszenia w Poznaniu zwróciły się do zarządu miasta z propozycją umieszczenia pamiątkowej tablicy na domu przy ul. Podgórnej 7, w którym urodził się Marsz. Hindenburg (2. X. 1847 r.) Niemcy liczyli. najwidoczniej. na „przyjaźń“ polsko-niemiecką, ale się przeliczyli. Zarząd miasta załatwił ich prośbę odmownie. Nie mogło być inaczej. Prośba Niemców poznańskich była — jak słusznie zauważa „Kurjer Warszawski“ — „oburzającą“. Wszak Hindenburg był do końca wojny wrogiem tej Polski. która jest. Dowód? Jego memorjał złożony w „Grosser Generalstab“ w dniu 5 lipca 1918 r., i adresowany do ces. Wilhelma II. Memorjał ten podawał sposób roszczenia i zabezpieczenia b. zaboru pruskiego ziem polskich. Jak?

Przez okolenie dawnej granicy zaboru pruskiego **pasem 20.000 km. kw. powierzchni, odciętym z b. Królestwa,** a na tym pogranicznym obszarze stworzenie ściśle granicznego pasa 8.000 km. kw. powierzchni, z którego **cała ludność polska ma być siłą wysiedlona,** ustępując miejsca sprowadzonym osadnikom niemieckim, tworzącym żywy mur, przykuwający ziemie zaboru pruskiego z Poznaniem pośrodku, na wieczne czasy do Niemiec, by się za tą osłoną zniemczyły, jak w dawnych wiekach słowiańszczyzna nadłabska.

Potworny ten w 20-ym wieku pomysł nie był wyskokiem myśli jednej chwili, gdy tracono głowy w kurzawie pierzchających nadziei wojennych, ale powoli i starannie, od początku pod koniec wojny, opracowywanym zamysłem.

Oto bowiem, na wstępie memorjał von Hindenburga z 5 lipca 1918 powołuje się na początki z przed trzech lat:

„Już dnia 13 lipca 1915 roku jeszcze przed zajęciem Warszawy, odbyła się w urzędzie kanclerskim Rzeszy narada w sprawie pasa pogranicznego, który należy odciąć od Polski. I rzeczywiście. szefowi administracji w Polsce dano instrukcje, by systematycznie, ale w sposób nienarzucający się, czuwał nad tem, by Niemcy uciekający z Rosji oraz z tych części Polski, które okupowaliśmy byli przenoszeni już w czasie wojny w strefę poza linję Mława, Płock, Koło, bieg Warty, Będzin. Ludność niemiecka która już się tam znajdowała, miała być umocniona...“

Pracowano zatem, w dobie okupacji, na rzecz stworzenia tego niemieckiego pierścienia, któryby objął Mławę, Włocławek i Płock, Koło i Sieradz, Częstochowę i Będzin. na razie... w sposób nienarzucający się.

A wreszcie w tym memorjale z 5 lipca 1918 feldmarszałek von Hindenburg żąda wręcz takich zmian w miejscu zetknięcia 2 zaborów:

„1) przesunąć granice aż do linji. którą można bronić wojskowo: 2) **zniemczyć kraj wysunięty uzyskany przez to przesunięcie granicy...** Z pasa pogranicznego mającego w całości powierzchnię 20.000 km. kw., musi być 8.000 km. kw., ze względów wojskowych opuszczonych przez ludność polską, w drodze wywłaszczenia, a zajętych przez osadników niemieckich...“

Jeszcze więc wówczas, gdy losy wojny coraz bardziej przechylały się na stronę Ententy, a wraz z tem coraz mocniej i wyraźniej zarysowała się **Polska Niepodległa** na horyzoncie Europy, **Hindenburg nietylko nie myślał o zwrocie ziem Polsce wydartych. ale nadto chciał zabór pruski powiększyć i zabezpieczyć stworzeniem muru żelaznego, — myślał o nowych wywłaszczeniach Polaków z ich siedzib i o niemczeniu polskiego kraju.**

Hindenburg do śmierci nie wyleczył się z tych swoich antypolskich dążności. W d. 17 października 1928 roku przemawiając w Opolu na temat „wydania“ Śląska Niemcom przez Polskę oświadczył:

„Tego co nam wydarto, nie zapomnimy i nieprzebolejemy...“

Trzeba więc było szczególnego rozzuchwalenia Niemców, by od polskiego miasta i to jeszcze Poznania, żądać takiego dokumentu wdzięczności. jakim jest wmurowanie tablicy na domu urodzenia się Hindenburga.

Abisynja i jej sąsiedzi.



Angielski minister spraw zagr. o sankcjach.

Dopiero w dniu 29 bm. ogłoszono w Londynie odpowiedź rządu angielskiego na pytanie, postawione przed około 3 tygodniami przez rząd francuski w sprawie stosowania w przyszłości przez Anglję postanowień traktatowych o **sankcjach przeciw napastnikowi.** Odpowiedź ta nastąpiła w formie listu ang. ministra spr. zagr. sir S. Hoare'a do rąk ambasadora francuskiego Corbina i brzmi w ten sposób:

„Wyraził Pan życzenie swego rządu dowiedzenia się w związku z obecnym konfliktem włosko-abisyńskim, w jakim stopniu rząd francuski może być pewnym

natychmiastowego i skutecznego zastosowania przez W. Brytanję wszelkich sankcyj,

przewidzianych w art. 16 paktu Ligi Narodów w razie pogwałcenia tegoż paktu i odwołanie się do siły w Europie. Zwrócił Pan w szczególności uwagę na ewentualność odwołania się do siły w Europie ze strony jakiegoś państwa europejskiego niezależnie od tego czy jest ono członkiem Ligi Narodów, czy nie.

Dnia 11 bm. oświadczyłem w Genewie, że rząd brytyjski pragnie być pierwszym w wykonaniu w miarę swej zdolności zobowiązań, wypływających z paktu Ligi i dodałem, że idee wyrażone w pakcie, a zwłaszcza idea supremacji prawa w stosunkach międzynarodowych stały się częścią składową narodowego sumienia W. Brytanji. Zaprzeczyłem też w Genewie wszelkim insynuacjom, że stanowisko rządu brytyjskiego ma na celu cokolwiek innego, niż niewzruszoną wierność Lidze Narodów i tym ideom, które ona reprezentuje. Korzystam ze sposobności, żeby powtórzyć przyjmując na siebie **całą odpowiedzialność, że naród angielski jest po stronie zasad Ligi Narodów.** Wszelka inna opinja zapoznawałaby dobrą wiarę narodu angielskiego. Ponownie podkreślam, że Liga Narodów, a wraz z nią W. Brytanja, jest **za zbiorowem utrzymaniem paktu w całej jego rozciągłości, a w szczególności za zbiorowym i trwałym oporem przeciwko wszelkim aktom niesprowokowanej napaści.** Przypuszczam, że powszechnie będzie uznane, że żaden z członków Ligi Narodów nie może swych zamiarów na przyszłość, dotyczących jakiegoś poszczególnego wypadku przedstawić jaśniej, niż to zostało zrobione w tych słowach. — Mówiłem o wszelkich aktach niesprowokowanej napaści. Każde słowo tego zdania musi mieć swoją pełną wartość. Przedewszystkiem jest oczywiste, że procedura wynikająca z art. 16 paktu Ligi. która dotyczy pozytywnego aktu napaści niesprowokowanej, nie może być stosowana w wypadku aktu negatywnego, jak niewykonanie zobowiązań wynikających z traktatu.

Pozatem w wypadkach użycia siły jest oczywiste, że **mogą być różne stopnie winy i różne stopnie agresji** i że wskutek tego w wypadkach, kiedy można zastosować art. 16 rodzaj działania, wynikający z wykonania tego artykułu. **może się zmieniać zależnie od okoliczności każdego poszczególnego wypadku.** Należy przypomnieć. że **elastyczność zwiększa bezpieczeństwo** i że każdy członek Ligi Narodów musi uznać. tak jak sam pakt Ligi to uznaje, że **świat nie jest niezmienny“.**

Na ziemiach Rzeczposp.

1200 dzieci bierzmował Książę Metropolita w Zakopanem.

(K. D.) W dniach 27 i 28 września b. r. odbyła się w Zakopanem w kościele parafjalnym uroczystość **Bierzmowania, do którego przystąpiło ogółem 1200 chłopców i dziewcząt** przybyłych, prócz **Zakopanego, z okolicznych** miejscowości Podhala.

Aktu Bierzmowania dokonał w asyście Ks. dziekana Tobolaka, Książę Metropolita Adam Sapieha w kilku serjach. — W sobotę popoł. nastąpił odjazd Dostojnego Arcypasterza, którego na dworcu kolejowym **żegnała serdecznie licznie zgromadzona młodzież.**

Nowi asystenci kościelni w Diecezji Instytucie A. K. w Częstochowie.

Ks. Biskup Ordynarjusz w Częstochowie mianował nowych asystentów kościelnych dla wszystkich stowarzyszeń diecezjalnych Akcji Katolickiej: w Katolickiem Stowarzyszeniu Mężów — Ks. red. W. Mondrego: w Katolickiem Stowarzyszeniu Kobiet — Ks. dyr. J. Sobczyńskiego: w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej — Ks. St. Gałązkę i w Katolickiem Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej: Ks. Fr. Strugałę. Jednocześnie Ks. St. Gałązka mianowany został sekretarzem generalnym Kat. Stowarzyszenia Mężów, a Ks. Fr. Strugała sekretarzem generalnym Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. (KAP.).

Wycieczka niemieckich urzędników kolejowych przybyła do Warszawy.

Do Warszawy przybyła wycieczka wyższych urzędników kolei Rzeszy Niemieckiej. Gościom niemieckim od granicy polskiej do Warszawy towarzyszyli: dyr. dep. min. komunikacji Mueller. dyr. kolei w Poznaniu p. Krzyżanowski oraz zastępca naczelnika wydz. turystyki min. komunikacji p. Szelichowski. Na dworcu głównym delegację niemiecką powitała reprezentacyjna orkiestra K. P. W. marszem fanfarowym. Przybycia gości niemieckich oczekiwali na dworcu dyrektorzy departamentów w ministerstwie komunikacji. Pobyt delegacji niemieckiej w Polsce ma charakter rewizyty. podczas której goście niemieccy zapoznają się z Polską. zwiedzając główne miasta.

Meteor nie odnaleziony.

Kilkunastodniowe poszukiwania meteorytu, który w r. 1907 miał spaść pod Ostrzeszowem w Poznańskiem, nie dały wyniku. Dalsze poszukiwania przerwano. Fabrykant niemiecki, **dyr. Schmidt,** który z amatorstwa zajmuje się zbieraniem meteorytów. wyjechał do Niemiec. Powrócił też do Warszawy delegat państwowego instytutu geologicznego. prof. dr. Kuźniar. Niemiecki amator meteorytów zaalarmował w trakcie poszukiwań opinję polską doniesieniem. iż natrafił na ślad meteorytu pod Ostrzeszowem. Znalezione przez dyr. Schmidta rzekome części meteorytu **okazały się po zbadaniu zwykłą rudą darniową.** Należy dodać. iż mieszkający od wielu lat w Ostrzeszowie i okolicy obywatele nie pamiętają, aby w tamtych stronach spadł kiedykolwiek meteor. Jak wiadomo, dyr. Schmidt oparł poszukiwania meteorytu na wyczytanych w dzienniku wspomnieniach jakiegoś Niemca, który twierdził, że w roku 1907 widział spadający pod Ostrzeszowem meteor.

Majątek wicemin. hr. Szembeków sprzedany żydowi.

Wielkie wrażenie w środkowej Małopolsce wywołała wiadomość. że rodowy majątek hrabiów Szembeków **Kramarzówka pod Jarosławiem,** zawierający folwark 200-morgowy, z dworem, zabudowaniami, młynem i stawem, należący do wiceministra spraw zagranicznych, hr. Szembeka, został sprzedany **żydowi z pobliskiego miasteczka** Pruchnik za niezmiernie niską cenę **40 tysięcy złotych w gotówce.** Podobno zgłaszali się nabywcy Polacy, którzy ofiarowywali 30 tysięcy złotych gotówką, a resztę chcieli spłacić w krótkim terminie ratami.

Miriam contra Pini.

W świecie literackim i naukowym wielkie poruszenie wywołał proces pomiędzy Mirjamem Przesmyckim a prof. Pinim z powodu wydania przez prof. Piniego dzieł Norwida, do których wydawania nabył prawa p. Przesmycki. Przed paru laty prof. Pini wydał bez porozumienia się z p. Przesmyckim część utworów Norwida, **zaopatrując je komentarzami i wstępem.** Ponieważ od śmierci Norwida upłynęło więcej niż 50 lat, zatem prawa autorskie po nim wygasły. zatem spór toczy się o naruszenie praw autorskich samego Miriama. Na rozprawie w sobotę rzeczoznawcy **prof. Chrzanowski, prof. Ujejski, prof. Drogoszowski, red. Jan Lorentowicz i Stan. Miłaszewski** mieli orzec. czy dzieło prof. Piniego było dziełem oryginalnem. czy też tylko przeróbką. Prof. Chrzanowski ocenił **pracę Miriama nad wydaniem dzieł Norwida bardzo korzystnie,** zaznaczając. że jego wyjaśnienia historyczne, bibljograficzne. następnie sumienność i szczegółowość onieśmielają wszelką krytykę. Według prof. Chrzanowskiego Miriam zasługuje na miano odkrywcy genjuszu Norwida. Na zapytanie, czy możliwe jest wydanie książki bez omyłek. prof. Chrzanowski odpowiedział. że **zna tylko jedną książkę bez omyłek: tablice logarytmiczne.** Książka p. Piniego jest niedbała, pełna błędów. nietylko nie ma naukowej wartości, ale jest **nawet bliska niechlujstwa.** Podobną opinję wyraził drugi ekspert prof. Ujejski. Dzieło Piniego stoi na zupełnie innym poziomie. niż dzieło Miriama i nie można mu przyznać cech pracy naukowej. Również red. Lorentowicz nazwał książkę Piniego nieudolną przeróbką z dzieł Miriama o Norwidzie. Takie same opinje wygłosili prof. Doroszewski i Miłaszewski.

Krzyż nad granicą Bolszewji.

W dniu 15 września, w święto „Podwyższenia św. Krzyża“. odbyła się w miejscowości Toki (pow. Zbaraż) tuż nad granicą rosyjską wspaniała i wzruszająca uroczystość umieszczenia krzyża **na ruinach zamku książąt Wiśniowieckich.** Świadek tych uroczystości pisze nam m. in.:

„Po długich staraniach udało się wreszcie uzyskać pozwolenie władz administracyjnych i konserwatorskich na umieszczenie krzyża w ruinach zamku. Na te uroczystość napłynęły liczne rzesze wiernych z okolicznych parafij łacińskich (Koszlaki i Medyna) i z miejscowej parafji grecko-katol., z ks. kan. Petrycią na czele. Po uroczystej sumie w kościele parafjalnym. którą odprawił ks. Biliński. i kazaniu wygłoszonem przez ks. Mireckiego nastąpiło poświęcenie krzyża przez ks. J. Muzykę. Wśród bicia dzwonów ruszyła olbrzymia procesja z krzyżem do ruin zamku. Droga na pewnej przestrzeni prowadzi **obok granicy rosyjskiej. Oczom naszym pokazał się widok nędznej i opuszczonej wsi bolszewickiej,** a wśród chat kopuły cerkwi prawosławnej, z których niedawno **pozrzucano krzyże.** Ludności jednak było mało widzieć. Gdzieniegdzie tylko z za chat i z krzaków wyglądały postacie starszych osób, przeważnie kobiet. Dzieci bolszewickie pasące bydło obdarte i brudne. zobaczywszy procesję przybiegły gromadnie ku granicy. Jednak zaraz nadszedł żołnierz bolszewicki i odpędził je. Dziatwa zachowała się dziwnie obojętnie. Patrzyła ciekawie na procesję, ale nie było znać na jej twarzach pobożnego nastroju. Nawet nakrycia głowy nie zdjęła. Widoczny wpływ szkoły bolszewickiej.

Z pieśnią: „My chcemy Boga“ — na ustach wkroczyli wierni między ruiny zamku, który ongiś był strażnicą polskości, ale i Krzyża... Zajęto miejsce między dwoma basztami. Nad tłumem ludzkim las chorągwi i sztandarów. Podniesiono w górę krzyż. **Stanął i rozpostarł Chrystus ramiona między dwoma basztami.** Na zakończenie przemówił ks. Kania na temat — wyznawstwa Krzyża.

Tak z wyżyn zamku książąt Wiśniowieckich króluje Chrystus nad granicą Bolszewji. Patrzy na rozkwit życia religijnego w Polsce i na jego oficjalną śmierć w Bolszewji. Na „oficjalną“ śmierć.. Wierzymy bowiem, że i tam pod powierzchnią urzędowego ateizmu płynie nurt religijności. I jeszcze wierzymy, że ten nurt wytryśnie silnym strumieniem na zewnątrz i odda Chrystusowi naród uciśniony i zgnębiony dzisiaj“. **M.**

Samochody dla oficerów, motocykle dla podoficerów.

Problem drogowy jest ostatnio przedmiotem skrupulatnych studjów w armji. Wysunięto już pewne konkretne projekty, które mają być w najbliższej przyszłości zrealizowane. Jeden z tych projektów przewiduje **zaopatrzenie wszystkich oficerów i podoficerów w wozy motorowe.** Według tego projektu, podoficerowie mieliby posiadać motocykle, a wszyscy oficerowie bez różnicy szarż i broni, samochody. Projektuje się ponadto rozciągnięcie tego obowiązku **także na osoby prywatne,** przyczem branoby pod uwagę pewną wysokość zarobku. Byłoby to radykalne postawienie sprawy w dziedzinie motoryzacji kraju, ale także bardzo celowe.

Członek „Legjonu Młodych“ skazany za obrazę Prezydenta Rrzplitej.

Były urzędnik kolejowy Tadeusz Przybyłowski, odpowiadał przed sądem warszawskim za rzucanie obelg pod adresem Prezydenta Rzplitej. Przybyłowski był członkiem „Legjonu Młodych“. Urzędnik **dopuścił się obrazy w rozmowie z kolegami,** którzy donieśli o tem prokuratorowi. Sąd skazał Przybyłowskiego na rok więzienia.

—oo—

Krótkie wiadomości.

— Na przedmieście Stare Rokicie w Łodzi wzniesiony już pod dach parterowy **budynek nagle zawalił się.** Ściany przygniotły znajdujące się trzy osoby. Poranionym udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe. Na miejsce katastrofy przybyła komisja, która ma **ustalić** przyczynę wypadku.

— U L. Adamskiego w Warszawie **urządzono** huczne przyjęcie. na którem **podano** m. in. grzybki marynowane. Po kilku godzinach **cała rodzina, składająca się z 6-ciu osób,** zachorowała z objawami zatrucia. Dwie osoby przewieziono do szpitala.

W Wilnie z okna trzeciego piętra **wypadło na bruk półtoraroczne dziecko.** Wszyscy wybiegli przed dom, nie mając żadnych złudzeń co do losu dziecka. Okazało się jednak. że **dziecko jest nietylko żywe, ale nawet bez oznak potłuczenia.** Zawezwany lekarz nie znalazł żadnych potłuczeń zewnętrznych ani wewnętrznych.

Z całego świata.

Statek „Piłsudski“ wraca z N. Jorku.

W niedzielę o godzinie 1 według czasu nowojorskiego. a o 7 według czasu warszawskiego odpłynął z portu nowojorskiego statek „Piłsudski“ Na chwilę przed odbiciem statku orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski. Podczas 4-dniowego postoju m/s „Piłsudski“ w porcie nowojorskim, pobierano **od zwiedzających statek po 25 centów,** z czego 10 na fund. marynarzy, a 15 na fundusz stypendjalny im. Marsz. Piłsudskiego w Fundacji Kościuszkowskiej. — Ogółem zwiedziło w tym czasie statek 12.000 ludzi. Zebrano więc **na stypendjum 1800 dolarów, a na fundusz marynarzy 1200 dolarów.**

„British Legion“ protestuje przeciwko prześladowaniom religijnym w Niemczech

„British Legion“. związek byłych kombatantów. wystosował do organizacyj niemieckich byłych kombatantów pismo. w którem protestuje przeciwko prześladowaniom religijnym i ich metodom. stosowanym obecnie w Trzeciej Rzeszy, oświadczając równocześnie, że zachowanie przyjaznych stosunków z byłymi kombatantami niemieckimi jest rzeczą niezmiernie trudną. o ile w dalszym ciągu prześladowania będą trwały, wzburzając opinję publiczną w Wielkiej Brytanji. „British Legion“ wyraża nadzieję, że prześladowania te się skończą.

W odpowiedzi na powyższy protest organizacja niemiecka w nadesłanem piśmie oświadczyła. iż zmiany w tej dziedzinie zajdą w swoim czasie. Specjalny delegat niemieckiej organizacji przybył do Londynu i konferował z szefami British Legion, która przygotowuje dokładny raport o całej sprawie dla narodowej Rady. Podobno wyniki rozmów są bardzo pomyślne. (KAP.).

16 milj. chłopskich odznak w Niemczech.

Po ukończeniu uroczystości norymberskich w Niemczech, przygotowują się Niemcy do wielkiej uroczystości chłopskiej, która odbędzie się w dniu 6 października. — Wśród wielu specjalnych przygotowań. zasługuje na podkreślenie rozpoczęcie prac mających na celu sporządzenie 16 miljonów świątecznych odznak. Odznaka składać się będzie z bławatka i kłosów. Nad fabrykacją tych odznak pracuje **przeszło 10.000 rodzin,** zamieszkujących w górach, a znajdujących się w ciężkiem położeniu. Na sporządzenie tych odznak potrzeba 3 i pół milj. metrów galonów, 22 i pół milj. grafitowego papieru, 1500 kg. sztucznego jedwabiu, 700 kg. nici, 1500 kg. cienkiego drutu. 32 miljony nasadek do kłosów. 16 milj. bławatków. Gdyby te odznaki ułożyć obok siebie zajęłyby one długość 1700 km. Odznaki będą ułożone po 100 sztuk w kartonach. Wysokość tych 160 tys. kartonów. równa się wysokości góry Mont Blanc (4.800 m.)

—:ooo:—

NA BAŁTYKU ZATONĄŁ STATEK. Na mieliźnie kalmarskiej osiadł na mieliźnie finlandzki okręt „Wiera“. Spowodu silnej burzy. okręty ratownicze nie mogą się zbliżyć do uwięzionego statku. Na północ od Gotlandu zderzyły się na morzu dwa statki. Finlandzki statek **„Gieranja“** wjechał na estoński okręt **„Wiljani“.** „Gieranja“ zatonęła. przyczem z pośród załogi utraciły życie cztery osoby.

CO MÓWI ABISYŃSKI PIM? W czasie od maja do końca września padają deszcze w Abisynji stale dwa. trzy razy dziennie, przedpołudniem, popołudniu oraz wieczorem. W tym czasie leją z niebios istne strugi deszczowej wody, przyczem stale towarzyszą grzmoty. błyskawice. oraz często huragany. W dzień temperatura wynosi **70 stopni. nocą natomiast spada do 4 stopni.**

—oo0oo—

Z teatru im. Słowackiego.

„Iwan Groźny" — dramat Aleksego Tołstoja. (Gościnny występ K. Junoszy-Stępowskiego).

Aleksy Tołstoj — poeta rosyjski pierwszej połowy XIX wieku (umarł w r. 1875) — napisał trylogję dramatyczną z czasów panowania Iwana Groźnego oraz dwóch jego następców: Teodora i Borysa. Tytuły tych trzech udramatyzowanych kronik: „Smert Joanna Groznawo" (1866), „Car Teodor Joannowicz" (1868) i wreszcie „Car Boris" (1869). Pierwszą część trylogji, „Śmierć Iwana Groźnego", wystawił teatr krakowski jeszcze przed wojną, za dyrekcji Ludwika Solskiego, który grał wówczas cara Iwana. Zresztą rola ta nie należy do najlepszych kreacyj genialnego artysty.

Obecnie teatr krakowski, korzystając z gościny Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, przypomniał to widowisko barwne a ponure, tę udramatyzowaną kronikę historyczną z Junoszą-Stępowskim, którym zachwycała się Warszawa. Gdyby ona była wystawiona w Rosji w wersji takiej, w jakiej ją wystawił onegdaj teatr krakowski — byłaby świetną propagandą Polski. A myślę tu o postaci posła króla Stefana Batorego. Ten właśnie poseł polski po replice rzuconej w twarz Iwanowi Groźnemu dostał huczne brawo widowni przy otwartej scenie. Zaznaczyć należy, że za dyrekcji Solskiego rolę posła grał Sobiesław i również po jego oracji zerwała się burza oklasków. Dowodzi to, że rola i postać posła polskiego są najbliższe naturze naszej i że postać ta posiada najwięcej życia.

Pan Kazimierz Junosza-Stępowski jako Iwan Groźny prowadził swoją mistrzowską grę na granicy mistyki i okrucieństwa — cierpienia i siły — skruchy i mściwości — lęku przed śmiercią i dumy. Pan Junosza-Stępowski pogłębiając te elementy świetnem wygrywaniem najdrobniejszych szczegółów, pogłębił i wzbogacił temsamem psychikę okrutnego wszechwładcy Rosji. Maska w wyrazie oczu mściwym, złym i podejrzliwym, postawa i gest zgrzybiałego cara — były w grze p. Junoszy-Stępowskiego jakby odbiciem gigantycznej wizji z matejkowskiego obrazu. Publiczność gorąco oklaskiwała jego grę. Obok p. Junoszy-Stępowskiego mocną i zwartą postać Borysa Godunowa stworzył p. W. Nowakowski, silnym w wyrazie był także p. T. Burnatowicz jako poseł polski, a wśród długiego szeregu bojarów dużo plastyki i rozmachu mieli pp.: K. Fabisiak (Szujski), T. Białkowski (Zachorjin), W. Biegański, W. Woźnik, E. Kalinowski (doskonale odczytany list), Modzelewski, M. Węgrzyn, W. Staszewski. Wróżbitami byli p. p. Kondrat i Woźniak, a błaznem p. Macherski. Z pań jedynie p. Teresa Suchecka jako carowa Marja miała pole do popisu w kilku scenach — gra jej miała momenty dramatyczne. W epizodycznych rolach dobremi były p. p.: Roma Pawłowska, Stefanja Skassówna, J. Romowicz i E. Jaworska.

Widowiskowa sztuka Aleksego Tołstoja wystawiona była bardzo starannie. Dekoracje i stroje, według pomysłu dyr. K. Frycza, miały swój należny przepych i styl, jakie panowały na dworze carów rosyjskich w XVI. wieku. Ten przepych i styl jest jedyną „conditio sine qua non" widowisk historycznych, które — jak właśnie „Śmierć Iwana Groźnego" — pozbawione są wątku dramatycznego. Nie szczędził też sztuce pomysłów efektownych reżyser J. Karbowski, który przez wysoki artyzm uczynił ten daleki naszej psychice temat i nużącą akcję — interesującemi.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Nowy wynalazek dla sędziów sportowych.

NIE BĘDZIE JUŻ WIĘCEJ POMYŁEK NA MECIE.

Na finiszu każdego biegu, wyścigu pływackiego, czy kolarskiego, należy powziąć dwie od siebie niezależne decyzje: stwierdzić przedewszystkiem kolejność uczestniczących w wyścigu zawodników, poczem określić czas, w jakim dany dystans został przebyty. Amerykanie próbowali już przed kilkoma laty stworzyć aparat, któryby jednoczył funkcje mierzenia czasu i filmowania finiszu. Znany działacz sportowy, Gustavus Town Kirby — wynalazł tego rodzaju aparat, któryby posłużył do bardzo udatnych eksperymentów na Olimpjadzie w Los Angeles.

W obliczu igrzysk berlińskich zapewnił sobie Komitet Organizacyjny współpracę Państwow. Instytutu Fizyki i Techniki w Berlinie, aby uzyskać naukowo ścisłe i bezkompromisowe pomiary czasu i fotografje finiszów. Instytutowi temu powiodło się po licznych próbach skonstruować aparat oparty o zasady wynalazku Kirby'ego. Aparat ten zdał egzamin dojrzałości na pięciomeczu lekkoatletycznym 31 sierpnia i 1 września br. w Berlinie.

Aparat składa się z przyrządu do zdjęć na wąską taśmę filmową, dokonywującego z wydarzeń na finiszu stereoskopowych zdjęć ralenti. Jest on zaopatrzony w negatyw, który przyśpieszoną metodą wydaje w ciągu mniejwięcej 12, a najdłużej 15 minut suchy pozytyw gotowy do aparatu projekcyjnego. Przyrząd pracuje z wydatnością **100 zdjęć na sekundę.** Dwa takie, obok siebie ustawione aparaty fotograficzne do zdjęć w zwolnionem tempie, dają w rezultacie powszechnie znany obraz stereoskopowy. Przed wyświetlaniem zabarwia się oba filmy odmiennemi kolorami, jeden na czerwono, drugi na zielono, poczem wyświetla się je na ekranie, jeden na drugim. Oglądając film ten przez okulary, których szkła zabarwione są identycznie jak taśma filmowa, widzi się prawem okiem tylko zdjęcie dokonane prawym aparatem, lewem okiem tylko zdjęcie dokonane lewym aparatem. — W ten sposób **otrzymuje widz kompletne wrażenie trzech-wymiarowego obrazu.**

Dzięki pomysłowemu przyrządowi optycznemu aparaty te fotografują jednocześnie zegar, który uruchomiany jest wystrzałem pistoletu startowego. Zegar ten składa się z sześciu obracających się ze wzrastającą zgóry do dołu, szybkością kół. Dolne koło, najszybsze, wskazuje tysiączne sekundy, następne setne części, potem dziesiąte i całe sekundy. Pozostałe koła wskazują dziesiątki, setki i tysiące sekund.

Zegar i aparat filmowy poruszane są motorem synchronicznym. Wydajność koniecznego w tym celu prądu zmiennego regulowana jest specjalnym przyrządem z dokładnością do tysiącznej sekundy.

Ruch wydawniczy

Wydawnictwa na święto Chrystusa Króla.

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu wydał w związku z nadchodzącem świętem Chrystusa Króla, które przypada w niedzielę, dnia **27. października** b. r. ulotki propagandowe, popularyzujące tegoroczne hasło Akcji Katolickiej: **„Chrystus uświęca rodzinę"**, oraz piękne nalepki na okna, przedstawiające artystyczny rysunek włoskiego artysty prof. Mario Barberis z Rzymu. Obrazek przedstawia młodą parę małżeńską pochyloną nad małem dziecięciem. Z oczu rodziców bije radość i wesele, jako najlepszy wyraz szczęścia i miłości rodzinnej. Z głębi błogosławi szczęściu temu postać Chrystusa Króla. — Nalepka, wykonana subtelną, nowoczesną techniką, sprawia miłe wrażenie. — Zamawiać można w Diecezjalnych Instytutach Akcji Katolickiej. (KAP.)

—0-0-0

Radjo.

COŚ NIE COŚ O TAK ZWANYCH ANGIELSKICH DZIWACTWACH. — Świat patrzy na nas zazdrosnem okiem — mówią dumni Anglicy o sobie — niema kraju, któryby nam nie zazdrościł naszego imperjum. — Można się z tem zdaniem zgodzić, choć nie bez pewnych zastrzeżeń. Przedewszystkiem pod względem terytorjalnym. Amerykanie n. p. mówią o imperjum brytyjskiem, że przypomina ono „małe folwarki", rozrzucone po wszystkich parafjach świata". Ponadto — dodać by można — niektóre „folwarki" sprawiają pewien kłopot, a trzymanie tego wszystkiego w garści wymaga nadzwyczajnych wysiłków i fenomenalnej czynności. Ale to są sprawy wyższego rzędu. O rzeczach bliższych, codziennych, a więc łatwo zrozumiałych, opowie radjosłuchaczom Z. Cithurus w swym feljetonie, poświęconym w części tak zwanym angielskim dziwactwom, w części zaś temu, czego Anglicy, choć zdobyli pół świata — nie mają. Prelekcja ta nadana będzie o godz. 22.30 w dniu 1 października (wtorek).

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Środa, 2. października 1935 r.

Kraków. (293,5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8—8:10 Transmisja z Warszawy; 8.10 11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03—13.25 Transmisja z Warszawy i Wilna; 13.30—14.00 Koncert dla dzieci; 14 Koncert popularny zespołu Dajosa Beli (płyty); 14.30—15.15 Przerwa; 15.30 Muzyka lekka (płyty); 16.20 Cezar Franck: Sonata skrzypcowa A-dur w wyk. prof. Stanisława Mikuszewskiego (skrz.) i M. Bilińskiej (fort.); 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiad. bieżące; 18.45 Burleska Ryszarda Straussa (płyty); 19 „Poradnik turystyczny" w opr. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklam.; 19.35 Lokalne wiad. sportowe; 23.05—23.30 Pieśni włoskie na płytach.

Lwów (377.4 m.). 13.30 „Najpiękniejsza płyta gramofonowa" — koncert życzeń; 15.30 Chór Dana i Stefan Witas (płyty); 16 „Zagadki muzyczne". Audycja dla dzieci starszych w opr. A. Arzt i T. Seredyńskiego; 18.15 Taniec stylizowany (płyty); 18.30 „Widowiska na wolnem powietrzu". Feljeton wygł. M. Szacki; 18.45 Koncert Lwowskiego Chóru Ukraińskiego „Surma" (płyty); 19 „Ekspanzja kulturalna Polski a twórczość ukraińska" — wygł. red. Karol Kurylùk; 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiad. sport. lokalne.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 **Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"**; 6.33 **Pobudka do gimnastyki**, 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astrom. 12 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12.03 Dziennik popołudniowy, 12.15 „Modne roboty na drutach"; pogadanka wygł. A. Solska; 12.30 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna; 13.24 Chwilka dla kobiet; 13.30—15.15 Przerwa, 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiad. o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka lekka (płyty); 16 „zagadki muzyczne" ze Lwowa; 16.20 Koncert z Krakowa; 16.45 Rozmowa muzyki ze słuchaczem radja; 17 „Nasza współczesność literacka" — dyskusja nieprzygotowana między Janem Emilem Skiwskim i Leonem Pomirowskim; 17.25 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 17.50 „Świat się śmieje" (przegląd humoru zagranicznego) w oprac. Brunona Winawera; 18 Pieśni hiszpańskie w wykonaniu Z. Maszalskiej. Przy fort. prof. L. Ustein; 18.15 Muzyka hiszpańska (płyty); 18.30 „Skrzynka ogólna" — dr. Marjan Stępowski; 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy"; 18.45 Muzyka lekka (płyty); 19 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.25 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne" pogad. wygł. inż. Fr. Zoll; 19.35 Wiadom. sport. lokalne; 19.40 Wiad. sport. ogólne; 19.50 Reportaż aktualny; 20 Muzyka lekka w wyk. ork. Adama Furmańskiego; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej"; 21 5-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849) w oprac. dr. Zdzisława Jachimeckiego, prof. U. J. Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Witelberga i Józef Smidowicz (fort.); 21.35 Wiersze Romana Kołonieckiego w oprac. St. Flukowskiego (kwadrans poetycki); 21.50 Zdobycze medycyny: „Rola przysadki mózgowej w ustroju" — pogadanka dla lekarzy w oprac. inż. Lejwy i doc. dr. J. Zweibauma; 22 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej; 23.05—23.30 Muzyka lekka (płyty).

Katowice (395,8 m.). G. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.10—11.57 Przerwa. 13.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty); 15.15 Wiad. giełdowe; 15.17 Chwilka społeczna; 15.30 Recital śpiewaczy; 18.30 „Ogrodnik śląski", 18.45 Koncert reklamowy; 19 „Kiedy Poznań był sercem Polski" odczyt. wygł. wiz. dr. St. Papee; 19.10 Program na dzień nast.; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 Lokalne wiad. sport.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Historja kauczuku.

Świat stary zawdzięcza wiele rzeczy Nowemu. Wśród prawdziwych dobrodziejstw, jakiemi obdarzyła nas Ameryka, kauczuk zajmuje niepoślednie miejsce. Wiele z tych importowanych podarunków zachowało, jako znak widzialny swego pochodzenia, nazwę zapożyczoną od tubylców danego kraju. Kauczuk nie jest wyjątkiem; pochodzi od słowa „Kahjutszu" w djalekcie jednego ze szczepów indjańskich, południowej Ameryki.

Produkt ten znany pierwotnie w handlu, jako „Guma elastyczna" został wprowadzony do Europy już w roku 1740, dzięki wielkiemu uczonemu francuskiemu La Condamine; ale przez czas dłuższy nie miał praktycznego zastosowania: uważano go jedynie za czynnik do doświadczeń laboratoryjnych. — Dopiero na początku wieku ubiegłego, około 1820 roku pewien przemysłowiec angielski wpadł na pomysł zastosowania go przy wyrabianiu materjału na płaszcze nieprzemakalne. Potem używano go na podwiązki, szelki, na gumy do trzewików i na gumy do wycierania.

Należało doczekać się wynalazku rowerów i pneumatyków, aby ocenić wielką użyteczność **kauczuku, którą dziesięciokrotnie pomnożyły piorunujące postępy automobilizmu.** Bez przesady możemy powiedzieć, że kauczuk stał się jednym z najniezbędniejszych czynników w przemyśle. Jego zastosowania są rozmaite i niezliczone. Możemy tu przytoczyć dwa najbardziej rozpowszechnione: „wieczne" pióro i telefony, fabrykowane z twardego kauczuku.

Każdy wie, że drzewa kauczukowe w plantacjach, nacina się specjalnemi nożycami w niższej części pnia, ukośnemi nacięciami zbiegającemi się w jedno nacięcie centralne, u którego końca zawieszone jest wiadro. Kropla po kropli spływa ciecz drogocenna i zbiera się w naczyniu, które bywa wypróżniane co 24 godzin.

Odkrycie drogocennej gumy jest zasługą autochtonów amerykańskich; wydobywali gumę wiele wieków przed przybyciem Hiszpanów, którzy zdziwili się niebywale, widząc Indjan bawiących się piłkami elastycznemi.

Jednakże zdobywcy Ameryki, nie umieli wydobyć żadnego praktycznego zastosowania z tego wynalazku Indjan i przez czas dłuższy mało podskakujące piłki, jakie do Europy przywozili, nie miały innego znaczenia, jak bawidełka.

Zbiór cennej gumy rozszerzył się dopiero **gdy przemysł zapotrzebował hurtownych ilości;** wówczas rzucili się wszycy do krajów południowo-amerykańskich, gdzie właśnie rosły drzewa kauczukowe, głównie Hewesy. Bandy awanturników składające się przeważnie z murzynów, płynęły w górę rzek w pirogach, gotowe do walki z niebezpiecznymi prądami, z napadającymi jaguarami, jadowitymi wężami i zasadzkami Indjan. Ci nieustraszeni „Kauczerosi" zabierali ze sobą żywność na trzy do czterech miesięcy, strzelby noże i piły oraz naczynia mało skomplikowane jakich wymagało ściąganie cennego płynu; wystarczały puste blaszanki ze s p o ż y t y c h już konserw i do nich ściekał mlecz płynący z ran zadanych drzewu.

„Mleko" było najzwyczajniej ściągane do dołków wykopanych w ziemi u stóp drzewa, gdzie się ścinało szybko. Ciecz stwardniała była następnie krajana w pasy cieńsze lub grubsze, które zwijano w wielkie kłębki. Pod tą postacią kauczuk przewieziony na pirogach, bywał sprzedawany handlarzom którzy go wysyłali do Stanów Zjednoczonych albo do Europy.

Przez jakieś lat dwadzieścia „kauczerosi" robili złote interesy. Ci którzy powracali cało i zdrowo do portu rzecznego, z którego wyruszyli cztery lub pięć miesięcy przedtem, dostawali **od dziesięciu do dwudziestu tysięcy franków w złocie za towar przywieziony:** sumę olbrzymią dla nędznych murzynów wyrosłych w biedzie. Co prawda, bywali oni ohydnie wyzyskiwani przez handlarzy. Obok składu z kłębkami kauczkowymi, ci wyzyskiwacze utrzymywali jaskinie, gdzie gra hazardowa, napoje wyskokowe i kobiety sprzysięgały się razem celem ogołocenia nieszczęśników ze wszystkiego.

Ten okres wielkiej „prosperity" był względnie krótki; bajkę o kurze znoszącej złote jaja możnaby i w tym wypadku zastosować. Murzyni początkowo zadowalali się nacinaniem kory, co działało jak upuszczanie krwi, ale drzew nie niszczyło. Później, aby mieć i zysk większy i szybszy skutek, przywykli ścinać drzewa przy samej ziemi, na skutek czego ci sami kauczerosi, pierwsi padli ofiarą. **Drzewa stawały się coraz rzadsze,** a wyprawy musiały iść coraz dalej. Rzemiosło przestało żywić swojego człowieka, tem mniej, że właśnie odkryto w Afryce i w Azji krzewy i ljany dostarczające kauczuku w dobrym gatunku. — I tam, jak w Ameryce, uprawiano wandalizm na wielką skalę. Przytoczę tylko jeden wypadek... Francja właśnie zajęła **Madagaskar** (w roku 1895), gdy w częściach pustynnych wyspy znaleziono krzew wydzielający kauczuk. Nie upłynęły dwa lata i zanim administracja francuska miała czas wkroczyć, wszystkie drzewa zostały wytrzebione! Tak drogocenne źródło bogactwa dla młodej kolonji, wyschło bezpowrotnie.

Zwycięski okres kauczuku skończył się; nadszedł czas uprzemysłowienia go. Wprzę-

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Wtorek 1: Jana z Dukli, pust., Remigjusza b. w., Sewera wyzn.
Wschód słońca 5.41, zachód 17.20.
Długość dnia 11 godzin i 39 min.

Środa 2: Aniołów Stróżów, Ludgarda bisk., Teofila męczennika.
Wschód słońca 5.42, zachód 17.18.
Długość dnia 11 godzin i 36 min.

——ooo——

WYKŁ. NA UNIW. JAG. rozpoczną się 7 b. m. Uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego wyznaczone zostało na 12 bm.

OTRZĘSINY 20 PAŹDZIERNIKA. Odwołane spowodu żałoby po zgonie ś p. marsz. Piłsudskiego widowisko akademickie „Otrzęsiny" zorganizowane zostanie 20 października. Przypomnieć należy, że na całość imprezy „Otrzęsin" złożą się 3 zasadnicze części: 1) średniowieczny jarmark, 2) właściwe „Otrzęsiny", 3) widowisko dramatyczne „Mikołaj Kopernik".

TRZEBA MIEĆ ZEZWOLENIE NA SPRZEDAŻ KORKÓW DO PISTOLETÓW. Starostwo Grodzkie Krakowskie zawiadamia, że właściciele przedsiębiorstw handlowych, sprzedający korki do pistoletów dla dzieci, oraz ognie sztuczne, winni posiadać w myśl art. 37 i 38 rozp. z dn. 27. 10. 1932 r. o broni, amunicji i materjałach wybuchowych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 807) zezwolenia na sprzedaż tych artykułów wydawane przez Urząd Wojewódzki Krakowski. Nieposiadający zezwoleń ulegną karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

POBITY PRZEZ ŻONĘ, SZWAGRA. W niedzielę o godz. 23-ciej zostało wezwane Pogot. Rat. na ul. Król. Jadwigi 152 do Zenona Czarnuchowskiego, robotnika, który w czasie bójki powstałej w jego mieszkaniu, został pobity przez szwagra Mikołaja Ślusarczyka i swą żonę. Na skutek odniesionych obrażeń Czarnuchowskiego przewieziono na Pog. Rat.

UCZCIWA ZNALAZCZYNI. Irena Buemaniuk, zam. w Żółkwi, znalazła w niedzielę na Sowińcu portmonetkę, a w niej banknot 100 zł. Znalezione pieniądze złożyła ona na Poster. P. P. w Bronowicach Małych.

168 PRZEDMIOTÓW ZGUBILI KRAKOWIANIE w lipcu i sierpniu. Wykaz rzeczy znalezionych i zdeponowanych w Magistracie ogłosił Zarząd m. Znajdują się wśród nich pierścionek z brylantem, ślubna obrączka, 11 rożańców i t. d. Przedmioty te można odbierać codziennie od 12—14 w oddziele skarbowym Magistratu.

——ooo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Iwan Groźny".
Środa: „Azais".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Szopen — piewca wolności".
WANDA: „Dwie Joasie".
APOLLO: „Mały pułkownik".
SZTUKA: „Baboona".
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety" (Jan Kiepura).
STELLA: „Halka". (L. Kiepura).
PROMIEŃ: „Miłość cyganki":
ADRIA: „Pociąg-widmo". — „Tu rządzi humor" z Flipem i Flapem.
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni" na scenie rewja: „Lot w śmiechosferę".

—ooo—

widywaniu, że dzikie drzewa kauczukowe były skazane na zniknięcie w krótkim terminie, botanicy brazylijscy podjęli prace około jego kultury. Powodzenia ich przedsięwzięcia stało się dla innych nauką. Nasiona i szczepy Hevei rozpowszechniły się stopniowo we wszystkich okolicach ciepłych i wilgotnych świata. Jawa, Sumatra, półwysep Malajski pierwsze miejsca zajmują w tej dziedzinie; przedsięwzięcie wymagające grubych kapitałów, gdyż ściąganie cieczy z drzew może się rozpoczynać dopiero w 10-tym lub 12-tym roku drzewa, zależnie od klimatu.

Indochiny francuskie późno weszły na te tory, albowiem dopiero w przededniu wielkiej wojny. Niezmierzone plantacje zostały założone w okolicach Kochinchin i Kambodży, które się do takiej kultury najlepiej nadawały. Właśnie osiągnęły perjod rentowności, gdy kryzys ekonomiczny zaciążył nad światem. Cena surowców załamywała się w katastrofalnem tempie, a **kauczuk został wciągnięty w tę klęskę, rujnując plantatorów, którzy nie mieli dość silnych podstaw, aby przeczekać zawieruchę do końca.** Ale ten stan nie będzie trwać długo. Niegdyś zależna od zagranicy Francja, będzie mogła zaspokoić własne zapotrzebowanie i wszelkie wymagania swojego przemysłu, dzięki plantacjom w Indochinach.

Emde.

Program obchodu 400 rocznicy
założenia kolegjaty św. Anny.

27 października 1535 r., a więc przed 400 laty, założona została przy kościele akademickim św. Anny kolegjata. Czterechsetna rocznica tego wydarzenia, uczczona zostanie osobnym obchodem. W tym celu utworzony został komitet uroczystości, nad którym **protektorat objął Ks. Metropolita Sapieha.** Obchód połączony będzie z uroczystościami ku czci św. Jana Kantego, które przypadają w tym samym mniej więcej terminie.

Uroczystości rozpoczną się **w piątek 11 bm. nowenną do św. Jana.** Tego dnia nastąpi **poświęcenie kaplicy i mieszkania św. Jana Kantego** w Collegium Maius, odnowionego ostatnio gustownie dzięki staraniom **ks. prałata Masnego** przez młodego, utalentowanego artystę **p. Marjana Konarskiego.** Poświęcenia ma dokonać **Ks. Metropolita Sapieha,** który odprawi o godz. 7 rano Mszę św. w kapliczce św. Jana.

W niedzielę 13 bm. przewiduje program **akademję** w auli Uniw. Jag., w czasie której **doc. dr. Barycz** wygłosi odczyt na temat więzów łączących kollegjatę św. Anny z Uniwersytetem. Po akademji otwarta zostanie w Collegium Maius (św. Anny 8) **wystawa rękopisów, druków i różnych zabytkowych przedmiotów, mających związek z historją kollegjaty.** Na wystawę użyczy swych zbiorów **Biblioteka Jag. i Uniwersytet. Około 80 przedmiotów,** przeważnie szat, sprzętów liturgicznych, ksiąg, obrazów i portretów prześle na wystawę, z kollegjaty św. Anny, **ks. prałat Masny.**

Pozatem w ramach obchodu zamierzone jest **odsłonięcie pamiątkowej tablicy, która ma być umieszczona w kościele św. Anny.**

——ooOoo——

Czy wędliny w Krakowie będą tańsze.
Sprawa fabryki wędlin tematem obrad Rady m.

Porządek zwołanej na czwartek Rady m. jest **niezwykle obfity.** Zawiera on **52 punkty.** Wśród wniosków, które zostaną przedstawione Radzie m. do uchwalenia, znajduje się sprawa **usunięcia części „Młynówki".** Ponieważ „**Młynówka" zasila m. in. staw, należący do Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Bosych,** Radzie m. przedstawiony zostanie wniosek **upoważniający Gminę do zawarcia umowy w sprawie zlikwidowania tego stawu za odpowiednią rekompenzatę** w postaci urządzenia instalacji wodociągowej. Dalsze wnioski dotyczą przesunięcia terminu płatności należytości za parcele przez **Bratnią Pomoc Stud. U. J., oraz Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego.** Następnie Rada m. zadecyduje sprawę **zaciągnięcia pożyczek 250 tys. zł. w P. K. O. i 100 tys. zł. w** Funduszu Pracy na roboty przygotowawcze na terenach budowlanych, oraz na roboty kanalizacyjne. Wreszcie ma zostać załatwiona sprawa udzielenia dodatkowego zezwolenia dzierżawcom bekoniarni **na urządzenie fabryki przetworów mięsnych i używanie smalcowni. Właściwie zezwolenie zostało już udzielone decyzją magistratu z dnia 12 b. r., a Rada m. ma tę decyzję zatwierdzić.** Na mocy tej decyzji spółka dzierżawiąca bekoniarnię „Cracovia Bacon Eksport, Kazana, Gawlik i Ska", ma **własnym kosztem urządzić na terenie rzeźni miejskiej fabrykę konserw i wędlin.** W tym celu dzierżawcy mają **wybudować własnym kosztem osobne budynki, które przejdą na własność gminy.** Czynsz dzierżawny będzie wynosił **120 tys. zł. rocznie.** Pozatem dzierżawcy będą opłacali gminie **po 6 zł. od ubitej sztuki nierogacizny, przy uboju nie przekraczającym 600 sztuk na tydzień.** Jeden z tych punktów przedstawionego Radzie m. wniosku zaznacza wyraźnie, że **„dzierżawcy produkują swoje wyroby głównie na eksport, dalej na rynki krajowe, a w małej ilości na miejscowy rynek krakowski".** Od sprzedawanych w obrębie miasta wędlin płacić będą dzierżawcy fabryki gminie **od kilograma 2—3 gr. opłaty specjalnej.**

Sprawa fabryki wędlin wywołała swego czasu w Krakowie **gwałtowną opozycję Cechu rzeźników i masarzy.** Dopiero po długich konferencjach i szeregu interwencyj została ona załatwiona. **Szerokie rzesze ludności miasta spodziewają się, że otwarcie fabryki wędlin spowoduje obniżkę ich ceny na rynku krakowskim.**

——o-o——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO KU CZCI ŚW TERESY. W kościele św. Anny, z okazji uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w sobotę 5 bm. odprawione zostaną nieszpory z procesją, w niedzielę zaś 6 bm. uroczysta Suma. Uroczystość połączona jest z odpustem.

——ooOoo——

Do Warszawy na mecz Austrja-Polska.

Władze kolejowe organizują dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym do Warszawy na międzypaństwowe zawody piłki nożnej Austrja Polska. Odjazd z Krakowa 6 bm. (niedziela) o godz. 0.15 w nocy. Przyjazd do Warszawy o godz. 7.45: Odjazd z Warszawy 7 bm. (poniedziałek) około godz. 17-ej. Przyjazd do Krakowa około godz. 24.00. **Cena karty uczestnictwa wynosi 13,90 zł;** Wszystkie miejsca numerowane — stoliki do gry w karty — wagon restauracyjny. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa z 50% zniżki (tab. „B") przy dojeździe do Krakowa, oraz z 80 zniżki (tab. „E") przy powrocie do stacji wyjazdu.

Aresztowanie sprawców
krwawego napadu na Zabłociu.

Według ogłoszonego przez władze bezpieczeństwa komunikatu, krwawa awantura na Zabłociu przedstawia się następująco: W niedzielę o godz. 11.50 na ul. Zabłocie 45, przed lokalem Z. Z. Z. powstała bójka na tle osobistych porachunków, między rodziną Szczypczyków, zam. przy ul. Wałowej 5, a robotnikami hutnikami, zatrudnionymi w Krakowskiej Hucie Szkła. W czasie bójki został zabity nożem kuchennym Adolf Płodzień, lat 26, robotnik hutniczy, zam. przy ul. Lipowej 27, oraz zraniony został siekierą w prawą skroń hutnik Czesław Angerman, zam. przy ul. Zabłocie 21 i Józefa Szczypczyk, zam. przy ul. Wałowej 5. Doznała ona licznych obrażeń głowy. Angermana i Józefę Szczypczyk zabrało Pog. Rat. do Szpitala św. Łazarza, zwłoki zabitego Płodzienia zabrano do Zakładu Medycyny Sądowej. — W toku dochodzeń stwierdzono, że bezpośrednim sprawcą zabójstwa Płodzienia jest Władysław Szczypczyk, lat 20, robotnik, którego zatrzymano. Za współudział w bójce zatrzymani zostali Waśniowski Marjan, dozorca kolejowy, zam. przy ul. Wałowej 7, Szczypczyk Tadeusz, Procner Michalina, Kołotkiewicz Michalina, Kołotkiewicz Stanisława, Procner Magdalena, Mrożnowski Bronisław, hutnik, Szmerling Kazimierz, Szmerling Edmund, Werst Jan, Angerman Czesław i Munkiewicz Jan.

——ooOoo——

DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI". W dniu dzisiejszym występuje teatr „Bagatela" z premjerą wielkiej pełnej humoru rewji p. t. „Lot w śmiechosferę". Reżyser L. Lawiński zmontował całość nad wyraz zajmującą, żywą i tryskającą dowcipem. Główny ciężar rewji spoczywa na kapitalnym śpiewie, tańcu i grze: H. Runowieckiej, L. Lakińskim, N. Fedorównie, T. Pilarskim, Heinrichu i Prokopiakównie i in. Widowisko wyposażone jest w nowe dekoracje i oryginalne kostjumy.

——ooOoo——

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „**Baboona**". Film, który zasługuje w pochwałach na same superlatywy. Jest to sprawozdanie z podróży dwoma aeroplanami ponad Afryką; odbyli ją małżonkowie Johnsonowie, znani z podróży w kraje egzotyczne. Wśród filmów, w których pokazywano nam zwierzęta dżungli i stepów afrykańskich, jest to film jeden z najlepszych. Nie wpleciono doń żadnej sztucznej fabuły, — aktorami są tylko zwierzęta, — ludzi oglądamy niemal tylko jako widzów. Podziwiających to wspaniałe okazy nosorożców, uciekających przed pościgiem wojowników murzyńskich, to znowu całe stada słoni, walki zwierząt między sobą, w których jednak żadne ze zwierząt nie ginie i t. d. Dzięki odwadze całej czwórki podróżników, biorących udział w wyprawie, widzimy zdjęcia wprost niezwykłe, jak naprzykład atak nosorożca na panią Osę Johnson, która strzałem z odległości kilku metrów powala olbrzyma. Film polecenia godny dla wszystkich.

UCIECHA. „**Kocham wszystkie kobiety**". Przyznać należy Kiepurze, że oswoił się całkowicie z wymaganiami filmu i jak śpiewa znakomicie, tak obecnie również i dobrze gra. — Kiepura śpiewa w tym filmie dużo, bardzo dużo, śpiew jego rozsadza poprostu całą tę miłą, wesołą i beztroską komedję. Słyszymy arje z „Rigoletta", z „Marty", pozatem Kiepura śpiewa po polsku piękną pieśń, będącą przebojem filmu. Obok Kiepury słyszymy i widzimy w filmie Adama Didura, Lien Deyers i Thee Lingen. Wszyscy doskonali.

Sport

WĘGIER DARANYI pobił nieoficjalny rekord światowy Heljasza w pchnięciu kulą oburącz, uzyskując wynik 2.9 m. 64 cm.

20 TYSIĘCY WIDZÓW przyglądało się meczowi Ruch—Warta w Katowicach, który, jak donosiliśmy, dał wynik 1:1. Mecz odbył się na nowym stadjonie Ruchu. Poświęcenie tego stadjonu odbyło się przed zawodami.

TENISIŚCI POZNANIA pokonali Wrocław 5:0. Druga reprezentacja Wrocławia uzyskała w Katowicach z reprezentacją Śląska wynik 9:9.

REPREZENTACJA SZCZYPIÓRNIAKA NIEMIEC WSCHODNICH pokonała reprezentację Krakowa 14:2 i reprezentację Polski 21:6.

IGRZYSKA KOLEJOWEGO I POCZTOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. — W Warszawie odbyły się ogólnopolskie igrzyska pocztowego P. W. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Warszawa 150 pkt., drugie Wilno 130 pkt., trzecie Kraków 118 pkt. — Igrzyska Kolejowego P. W. odbyły się w Poznaniu przy udziale 6 tys. zawodników. Tutaj triumfował Poznań: na drugiem miejscu usadowił się Kraków, na trzeciem Warszawa.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA ODNIOSŁA WARSZAWIANKA w czasie swego tournee we Francji. Warszawianka pokonała w Ostricourt reprezentację czwartego okręgu Emigracji polskiej 3:1 (1:1). W dwa dni później Warszawianie wygrali w Sallaumines spotkanie z reprezentacją miejscowej Emigracji 6:1 (3:1).

Życie gospodarcze

Strajk górników śląskich odroczony.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach kongres radców zakładowych wszystkich związków robotniczych na Śląsku celem zastanowienia się nad sytuacją w przemyśle, wywołaną zerwaniem pertraktacyj z pracodawcami. Po przemówieniach sekretarzy wywiązała się dyskusja, w której jeden z radców wypowiedział się za zaniechaniem strajku generalnego. W rezultacie kongres zakończył się przyjęciem następujących rezolucyj:

„Przyjmując do wiadomości sprawozdanie Komisji Międzyzwiązkowej z pertraktacyj **z przedstawicielami przemysłu i akceptując jej stanowisko** w tychże pertraktacjach, Kongres stwierdza, że ustępstwa przedstawicieli przemysłu w sprawie postulatów, wysuniętych przez Kongres, są niewystarczające i nie mogą skłonić klasy robotniczej do zaniechania walki o całkowitą realizację wysuniętych żądań.

Wobec deklaracji przemysłu, że pragnie wspólnie z przedstawicielami robotników rozważyć w komisjach mieszanych możliwość skrócenia czasu pracy oraz znaleźć środki na uzdrowienie finansowe Spółki Brackiej i Kas Emerytalnych, Kongres uchwala odroczyć narazie walkę strajkową i wyznacza dla Komisji Mieszanej termin 1 listopada br., po którym ma ona obowiązek ujawnić rezultaty pracy komisji.

Likwidacja bandy aferzystów mięsnych.

W związku z **likwidacją ogromnej afery mięsnej w Warszawie**, władze prokuratorskie poleciły aresztować jeszcze jednego członka bandy spekulantów, niejakiego Władysława Żelazko, sekretarza najbardziej skompromitowanej organizacji kupieckiej — Zrzeszenia Kupców Handlujących Trzodą.

Po prezesie Leonie Włodarskim, skarbniku Szymonie Siwaku, inkasencie Jarosińskim, w więzieniu przy ulicy Daniłowiczowskiej znalazł się i sekretarz — Żelazko. Wszyscy wymienieni, **byli głównymi kierownikami akcji spekulacją mięsa** zarówno na rynku warszawskim, jak i na targowiskach śląskich i krakowskich. W sferach kupieckich osoba Władysława Żelazko była nader popularna. Był on pracownikiem działu finansowego rzeźni i na tym stanowisku upamiętnił się jako ten, który wypłacił „pożyczek" personalnych, ponad 200 tysięcy złotych. Dług ten przejęła na siebie powstała następnie Kasa Targowa, gdzie Żelazko wypłynął również jako współpracownik tej instytucji. W Kasie Targowej Żelazko był skarbnikiem a następnie agentem. Na tym stanowisku popełnił nadużycia, **sprzedając na własną rękę transporty bydła, przeznaczone do sprzedaży komisowej na rzecz Kasy.**

———ooo———

Chłopi duńscy nie zaprzestali walki.

„Wojna walutowa" duńskich chłopów przeszła obecnie w nowe stadjum. Przy rozpoczęciu tej „wojny" panowało przekonanie, że jest ona sprzeczną z obowiązującemi ustawami. Takie stanowisko zajęły władze. Centralne władze związku chłopskiego **zaprotestowały energicznie przeciwko tego rodzaju postanowieniom**, oświadczając, że popierają chłopów w całej rozciągłości, wychodząc z założenia, że **każdy rolnik ma prawo zatrzymywać walutę, którą otrzymuje za swoje produkty.** Spółdzielcze związkowe mleczarnie, rzeźnie zostały wezwane, aby akcję „wojny" prowadziły nadal.

Nastrój wsi duńskiej jest tego rodzaju, że **rolnicy są zdecydowani wytrwać w walce aż do zwycięstwa,** to jest do uregulowania żądań chłopskich bądź to przez ustawę, bądź to przez sądowy wyrok. Rząd duński widzi w zrealizowaniu tych żądań duże trudności, co jeszcze zaostrza konflikt.

Ostatnio sytuacja tak dalece się zaostrzyła, że nie jest wykluczonem, **że dojdzie do strajku kupna wyrobów przemysłowych i sprzedaży produktów wiejskich.**

MARSZ CHŁOPÓW NA BUKARESZT.

Prezes Rady Ministrów w Bukareszcie wygłosił przemówienie, w którem zapowiada jaknajostrzejsze zarządzenia przeciwko projektowanemu **protestacyjnemu marszowi chłopów rumuńskich w dniu 14 października na Bukareszt.** Premjer oświadczył, że nie będzie cierpiane żadne wystąpienie, ani prawicowe, ani lewicowe, tem więcej, że front chłopski, jako hasło marszu rzucił wezwanie obalenia obecnego rządu i przejęcia władzy w swoje ręce.

Nowe walki wewnętrzne we Francji.

Gdy premjer Laval siedzi w Genewie i rozgryza skomplikowane zagadnienie włosko-abisyńskie, **w kraju zbiera się na wielką burzę.** Życie wewnętrzne Francji, pod wpływem zaciętej agitacji obozów politycznych, **wulkanizuje się,** a to w związku ze zbliżaniem się terminu podjęcia prac przez parlament francuski Na pierwszy ogień pójdą **dekrety oszczędnościowe** rządu premjera Lavala, na których koncentruje się cała uwaga społeczeństwa francuskiego. Parlament musi dekrety zatwierdzić lub odrzucić **i o nie przedewszystkiem rozegra się walka.**

Intensywne przygotowania do walki z rządem czyni **„Front Wspólny"** (socjalistyczno-komunistyczny). Lewica francuska, która w lutym ubiegłego roku, poniosła porażkę, dąży wytrwale do odegrania się, wykorzystując niezadowolenie mas pracowników fizycznych i umysłowych, wyrosłe na tle dekretów oszczędnościowych z obniżkami płac.

Obecnie lewica przystąpiła do ostatnich przygotowań kampanji. Dnia 24 września ogłoszono wspólną odezwę partji socjalistycznej i komunistycznej obejmującą **uzgodniony plan gospodarczy.** „Front Wspólny" wypowiada się w niej przeciw dekretom rządu Lavala, przeciw polityce deflacyjnej, domaga się zaś podniesienia płac, stworzenia krajowego funduszu bezrobocia, zaprowadzenia 40-to godzinnego tygodnia pracy, wprowadzenia ubezpieczenia na starość od 60-go roku życia, upaństwowienia Banku Francuskiego, rozwiązania lig „faszystowskich" i t. p.

W walce z rządem znajdzie „Front Wspólny" poparcie **lewego skrzydła radykałów,** któremu przewodzi były premjer Daladier. Ten to bowiem polityk **wypowiedział się przeciwko dekretom oraz polityce deflacyjnej rządu.**

Ma jednak **„Front Wspólny" także swoje poważne troski:** W pierwszym rzędzie ma kłopot ze swemi zawodowemi organizacjami. Uchwalona w zasadzie przez obydwie strony unifikacja socjalistycznych związków zawodowych (C. G. T.) z komunistycznemi (C. G. T. U.) nie została dotąd zrealizowana. „Generalna Konferencja Pracy" (C. G. T.) mimo silnych wpływów partji socjalistycznej **pragnie pozostać niezależną, choć socjalistyczną organizacją społeczno-gospodarczą** na wzór angielskich Trade-Unionów; z tego też względu **zachowuje dużą ostrożność,** nietylko w stosunku do komunistycznej „Unitarnej Konfederacji Pracy" (C. G. T. U.), ale i w stosunku do partji socjalistycznej. I nawet, jeśli połączenie C. G. T. z C. G. T. U. nastąpi, nie wiadomo, czy ta jedność będzie długo utrzymana.

„Wspólny Front" ma jeszcze trudności z p. Daladier, który mimo, iż w walce przeciw premjerowi Lavalowi działa w ścisłem porozumieniu z partjami socjalistycznemi, jednak w rozgrywkach o władzę nie zamierza pójść pod komendę „Frontu", **lecz zechce sam odegrać wybitną rolę.**

Mimo tych trudności **lewica mobilizuje wszelkie siły,** aby z rządem Lavala stoczyć decydującą walkę. Do tego pcha ją jeszcze obawa, aby jej stronnictwa prawicowe nie ubiegły i nie zagarnęły dla siebie władzy. A pewne wśród nich ugrupowania rosną stale na siłach. Chodzi tu przedewszystkiem o **„Croix de Feux"** Pułk. de la Rocque zorganizował w ubiegłą niedzielę szereg manifestacyjnych, masowych zebrań, w których uczestniczyłoo około **155 tys. osób.** Na czoło zagadnień, wysunął **problem objęcia władzy i oczyszczenia Francji z elementów socjalistyczno-komunistycznych, które rozkładają naród francuski.**

Na widowni ukazał się jeszcze jeden „Front", a jest nim **„Front Chłopski",** organizowany przez Dorgeresa. Głosząc idee **samodzielnej obrony wsi,** zdobywa sobie ogromne rzesze zwolenników. Ruch ten ma nastawienie wybitnie antykomunistyczne — i wzbudza we „Wspólnym Froncie" **olbrzymi niepokój.** Socjaliści francuscy pragnąc się ratować **przed zupełną utratą wpływów na wsi** na rzecz „Frontu Chłopskiego", rozpoczęli, jak donosi „Robotnik" **gwałtownie studjować „sprawę rolną".**

„Front Chłopski" jest również **bardzo agresywny w walce z rządem;** domaga się szeregu reform, mających na celu poprawę położenia gospodarczego wsi.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie sytuacja wewnętrzna we Francji. Zaognienie stosunków, — które wystąpiło na jaw w dn. 14 lipca podczas manifestacji „Frontu Ludowego" i „Ognistego krzyża", na chwilę tylko osłabło w okresie wakacyjnym, **aby z tem większą ostrością wystąpić obecnie.** Najbliższe tygodnie przyniosą nam niewątpliwie **nową próbę sił politycznych we Francji.**

K. T.

Ożywienie na giełdach światowych.

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazały wreszcie po kilku tygodniach depresji **pewne ożywienie.** Wpłynęła na to korzystniejsza ocena międzynarodowej sytuacji politycznej, która pogorszyła się wprawdzie na odcinku niemiecko-litewskim w związku z wyborami w Kłajpedzie, osiągnęła jednak poprawę na ważniejszym chwilowo odcinku włosko-angielsko-abisyńskim.

Na Wallstreet panowała w tygodniu ubiegłym przeważnie tendencja zwyżkowa, obroty nie osiągnęły jednak większych rozmiarów. Poszukiwano akcyj większych towarzystw przemysłu ciężkiego, towarzystw użyteczności publicznej i akcyj kolejowych. Pożyczki polskie notowano: 8 proc. Poż. Dillona 89.25, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 107.25, 6 proc. Poż. Dolarowa 80.00, 7 proc. Poż. m. Warszawy 69.12 i pół. 7 proc. Poż. Śląska 70.00.

Giełda londyńska miała usposobienie mocne, co przypisać należy chwilowej poprawie międzynarodowej sytuacji politycznej. Interesowano się akcjami przemysłu stalowego i żelaznego, akcjami fabryk samolotów, fabryk przemysłu sztuczno-jedwabnego, elektrycznemi, naftowemi, gumowemi i akcjami kopalń złota. Słabsze były tylko akcje kolejowe ze względu na spadek przewozów kolejowych. Również **giełda paryska** zareagowała na pomyślniejsze wiadomości z Genewy i Rzymu zwyżką notowań. Momentem hamującym jednak rozwój tranzakcyj na większą skalę był dalszy spadek guldena holenderskiego i obawa, że blok złoty może utracić znowu jednego ze swoich członków, tak, że w bloku pozostałyby jeszcze tylko Francja, Szwajcarja i Polska. Obawy te potwierdziło do pewnego stopnia ostatnie oświadczenie premjera holenderskiego Colijna, który liczy się z możliwością dewaluacji florena.

Giełda amsterdamska po pewnej nerwowości, spowodowanej oświadczeniem Colijna, uspokoiła się, ponieważ miarodajne sfery wyjaśniły, że oświadczenie to oznacza tylko ostrzeżenie przed ewentualną dewaluacją, nie może być jednak uważane za zapowiedź dewaluacji guldena. Ponieważ nadeszły także pomyślniejsze wiadomości z Genewy, nastrój na giełdzie znacznie się poprawił. Akcje kauczukowe, cukrowe, tytoniowe i inne osiągnęły dość wydatne zyski kursowe. Na **giełdach berlińskiej i wiedeńskiej** nastrój również się ożywił.

Sytuacja na **giełdzie warszawskiej** nie wykazała większych zmian.

Banknoty dolarowe spadły z 5.34 na 5.33, a dolary złote z 9.06 na 9.04. Obniżyły się również ruble złote z 4.79 na 4.76, podczas gdy ruble srebrne notowano w dalszym ciągu 1.80. Za bilon srebrny płacono 84—82 grosze.

W dziale dewiz zanotować należy lekką zniżkę czeków New York z 5.31 3/4 na 5.31 1/4 i spadek kabla z 5.31 7/8 na 5.31 3/8. Kurs dewizy Londyn nieco się osłabił, dewizy Berlin utrzymał się na niezmienionym poziomie. Bardzo znacznie zniżkował Amsterdam, spadł bowiem z 359.86 na 358.60, obniżył się także silniej Zurych (ze 173.23 na 172.60).

Zniżka czerwońca sowieckiego postępowała w dalszym ciągu. W końcu tygodnia notowano czerwońce 1.95, gdy jeszcze na początku 2 zł.

PRASA CODZIENNA BIJE NA ALARM: ZAMIERA POLSKOŚĆ NA KRESACH! RATUJMY JĄ!

Prośba do wszystkich w których Serce Polskie bije!

W chwili, gdy ciężki kryzys materjalny owładnął wszystkie nasze wysiłki gospodarcze, pukamy do Serc Waszych: **nie dopuśćcie do kryzysu ducha polskiego na naszych Kresach!** W codziennem zmaganiu się z czynnikami wynaradawiającemi nas — tracimy już siły:

Prosimy Was: **Przyjdźcie nam z pomocą!**

Polska przedmurze i ostoja chrześcijaństwa jedynie na religji swoją siłę zbudowała. Kościółki i kaplice na ziemiach naszych kresowych wspólnie z zamczyskami i stannicami trzymały straż graniczną dawnej Rzeczypospolitej. **Dziś zniknęły jedne i drugie — ale z niemi zanika Polskość ziem naszych kresowych!**

I gdy ochronę granic przejęło na siebie Wojsko — **kaplicom i kościółkom w udziale, tradycyjnym testamentem przez przodków naszych świetlanych pozostawionym, przekazanem zostało ratować i budować zanikającą polskość!**

Do pracy tej przystąpiliśmy, lecz sami jej nie podołamy! **Z nami stanąć musi każdy, w kim Polskie serce bije!**

W Stasiowej woli, wiosce powiatu **rohatyńskiego, zaczęliśmy budować pierwszą** ostoję polskości - kościółek. Kilkaset dusz polskich, **ginących w morzu** obcem już, bo wynarodowionem, **ma znaleźć** w niem oparcie przed utratą narodowości i **Wiary** Ojców swoich. Ma to być **pierwsza jutrzenka — kościółek,** która pociągnie za sobą te polskie Kresy **inne gwiazdy - kościółki, rozsiane po wsiach i osiedlach naszych rubieży!**

Mając sami serca gorące i zapału pełne do Waszych gorących Serc apelujemy: **Choć drobnym, ale chętnym datkiem wspomóżcie pracę naszą!**

Dając ten grosz na Kościółek, dajecie go na **chwałę Bogu i moc Ojczyzny! Na ten cel i życia przecież nie żal!**

PROSIMY WAS!

Komitet honorowy: Adam bar. Heydel, właśc. dóbr, Kazimiera Janecka, starościna, Ks. Kan. Stan. Stankiewicz, proboszcz.

Komitet wykonawczy: Skarbnik: Piątkiewicz Ludwik, sekretarz Magistratu, Przewodnicząca: Karolina bar. Heydlowa, Sekretarz: Ks. Dudziak Jan, katecheta.

Komisja budowlana: Inż. Piotr Sarnawski, Inż. Feliks Dutczak, Władysław Wojakowski, właściciel dóbr, Henryk Zdunek, dyr. szkoły w Bursztynie, Mazur Jan, sołtys wsi Stasiowa Wola.

Łaskawe datki prosimy przysyłać załączonym czekiem P. K. O. 505.685, lub przekazem pocztowym: Komitet Budowy Kaplicy rzymsko - katolickiej w Stasiowej Woli, p. Bursztyn.

Europa spożywa obecnie mniej chleba niż przed 30 laty.

Ze statystyki konsumcji chleba wynika, że w ostatniem dziesięcioleciu Europa zjada dużo mniej chleba, jak poprzednio. Największe ilości chleba konsumowały narody romańskie z Francuzami na czele. Obecnie odzwyczajają się od jedzenia chleba nawet Portugalczycy i Włosi. Natomiast zwiększa się konsumcja u narodów północnych, **niemniej konsumcja ogólnie się zmniejsza.** Francuzi zjadali w latach 1909—1914 przeciętnie 220 kg. na osobę, w latach 1924 do 1934 już tylko 171 kg. We Włoszech dawniej 162 kg., obecnie 175 kg., w Hiszpanji 153 i 145, w Belgji 197 i 143, w Anglji 153 i 135, w Szwajcarji 153 i 133, w Holandji 108 i 104, w Szwecji 57 i 73, w Norwegji 44 i 63, w Danji 76 i 69, w Niemczech 73 i 68, w Portugalji 41 i 60, w Finlandji 46 i 43. Cyfry te podano na podstawie danych jednego z uniwersytetów angielskich i były już krytykowane jako nieścisłe. Polska w tej statystyce nie jest wykazaną.

Anglja nie podejmie odrębnych rokowań z Włochami

Londyn, (PAT.) Nota brytyjska do Francji posiada doskonałą prasę. Wszystkie dzienniki angielskie bez wyjątku, zarówno stojące po stronie rządu, jak i pozostające w opozycji, solidaryzują się z treścią tej noty, stwierdzając, że poglądy, wyrażone przez min. Hoare'a są poglądami całego narodu brytyjskiego. — Dzienniki przeciwstawiają temu brytyjskiemu „wyznaniu wiary ligowej“ sobotni komunikat Mussoliniego, twierdząc, że pragnie on, aby W. Brytanja wycofała się z obrony zasad Ligi i dała swą aprobatę na akcję włoską przeciwko Abisynji. Ten ustęp komunikatu włoskiego jest bardzo ostro atakowany. Cała prasa zaznacza, że W. Brytanja nie zawrze z Włochami żadnego porozumienia poza Ligą Nar. Ton prasy brytyjskiej jest wyjątkowo zdecydowany i niektóre dzienniki czynią pod adresem rządu włoskiego nieżyczliwe aluzje. — (Uw. Red. Patrz art. na 2 str.)

Sankcje skrócą wojnę.

Londyn, (PAT.) Na dorocznej konferencji Labour Party, która w dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Brighton, przewodniczący Robinson odczytał deklarację na rzecz zastosowania przez Ligę sankcyj wobec Włoch, a nawet w razie potrzeby — odwołania się do siły. Labour Party — mówił Robinson — nie pragnie bynajmniej wojny, lecz przeciwnie, — dąży do utrzymania pokoju i nie sądzi, aby ewentualne sankcje musiały doprowadzić do wojny. Powszechne zawieszenie dostaw przez wszystkie kraje spowodowałoby rychłe zakończenie wojny. Zatarg włosko-abisyński — zakończył — jest bezpośrednim rezultatem słabości Ligi Narodów, okazanej w zatargu chińsko-japońskim.

Mobilizacja abisyńska wstrzymana.

Londyn, (PAT.) Korespondent Reutera w Addis Abeba donosi, że chociaż cesarz podpisał dekret o powszechnej mobilizacji, jednakże ogłoszenie jego zostało wstrzymane na krótki okres czasu na prośbę pochodzącą z Ligi Narodów.

Wzmocnienia francuskie.

Londyn, (PAT.) Reuter donosi z Addis Abeba, że francuskie siły lotnicze Dżibuti zostały poważnie wzmocnione. — W najbliższych dniach przybyć ma do Dżibuti lotniskowiec Bearn.

Aden, (PAT.) Przez Dżibuti napływają do Adenu z Abisynji liczni misjonarze, kupcy hinduscy i inni uchodźcy rozmaitych narodowości.

Otrzymaliśmy zamówienie japońskie.

Warszawa, 30. 9. (Telef.) Wielki koncern japoński Mitsui udzielił firmie Giesche na G. Śląsku zamówień na wyroby stalowe wartości 2 miljonów zł. Rokowania dotyczyły początkowo zamówień znacznie większych, porozumienie osiągnięto jednak tylko co do wyrobów stalowych na wspomnianą sumę. Jest to pierwsze zamówienie japońskie dla ciężkiego przemysłu polskiego.

Urzędnicy u p. ministra skarbu.

Warszawa, 30. 9. (Telef.) Przed kilku dniami Centralna Rada Pracownicza zgłosiła prośbę do wyznaczenia jej terminu audjencji u ministra skarbu. Audjencja ma się odbyć w bieżącym tygodniu już po spodziewanej zmianie gabinetu. Delegacja pracowników państwowych pragnie poinformować się w kwestji zapowiedzianej obniżki płac urzędniczych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 9. (Tel.), Giełda dewizowa: Belgja 89.75, Holandja 359.50, Londyn 26.11, Nowy Jork 5.31 3/4, Nowy Jork kabel 31.50, Paryż 35.01, Praga 21.93, Szwajcarja 172.85, Sztokholm 134.60, Berlin 213.50. Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 5.32 3/4, rubel złoty 4,73 3/4, dolar złoty 8.94.

—ooo—

Warszawa, 30. 9. (Tel.): Delegacja pożyczki inwestycyjnej postanowiła wyłączyć z najbliższego losowania premij tych subskrybentów, którzy nie uiszczą w terminie szóstej raty pożyczki. Ostateczny termin wpłaty tej raty ustalono na 5 października.

Jeszcze jedna uczestniczka miljona.

Wśród ulubieńców Fortuny, którzy uczestniczą w ostatnim podziale głównej wygranej IV-tej klasy 33-ej Loterji Państwowej, t. j. miljona złotych, znajduje się siostra Marta Bark



z Zakładu Diakonisek w Poznaniu (Grunwaldzka 49). W chwili wylosowywania szczęśliwego numeru 163490, siostra Marta przebywała na delegacji prowincjonalnej gdzie ją wieść o nagłem bogactwie zastała. Właśnie ta nagłość jest przyczyną że siostra Marta nie jest w stanie określić swych zamiarów na przyszłość.

W każdym razie nieomieszka zaopatrzyć się w los do 34-tej Loterji. Daje ona bowiem, prócz zwykłych szans, z miljonem na czele, jeszcze nowowprowadzone wygrane wylosowywane każdego dnia ciągnienia, niezależnie od normalnych. Tych wygranych dziennych jest w I-szej klasie 4, odpowiadających czterem dniom ciągnienia. Wysokość każdej z nich w pierwszych trzech klasach wynosi 25.000, zaś w czwartej klasie — 30.000 zł.

Niemcy zażądają unieważnienia wyborów w Kłajpedzie.

Kłajpeda (PAT). W późnych godzinach wieczornych litewska agencja telegraf. ogłosiła komunikat, z którego wynika, że po zamknięciu głosowania w pierwszym dniu na terenie całego kraju kłajpedzkiego oddało głosy 60 procent uprawnionych, w niektórych obwodach głosowało prawie 80 proc., a nawet 100 procent. Niemieckie koła kłajpedzkie utrzymują, że cyfry te nie są ścisłe, pozatem koła te informują, że w czasie wyborów miały miejsce różne wykroczenia, niezgodne z przepisami wyborczemi i że w posiadaniu biura wyborczego partji niemieckiej „Einheitsliste“ są liczne zażalenia na nieformalności, których mieli się dopuścić litewscy urzędnicy. Z tych powodów wydaje się być pewne, że Niemcy, chociażby wybory wykazały wzrost głosów niemieckich, będą domagali się unieważnienia wyborów i przeprowadzenia nowych pod kontrolą międzynarodową.

Nie spoczną.

Królewiec (PAT). Urzędowa „Preussische Ztg.“ z dnia 9 bm. przypisuje wyborom kłajpedzkim charakter demonstracji niezłomnej woli ludności oraz znaczenie plebiscytu w prawdziwej tego słowa wykładni. Decydującem kryterjum dnia będzie — zdaniem tego pisma — wypowiedzenie się ludności Kłajpedy za litewskim lub niemieckim charakterem tego kraju. Ludność Kłajpedy oczekuje również od mocarstw-sygnatarjuszy, że i one interpretować będą jej obecne wypowiedzenie się jako plebiscyt. Niemcy domagają się w ostatniej chwili praw i sprawiedliwości dla swych pobratymców. Jedynie zadośćuczynienie temu postulatowi pozwoli na przywrócenie normalnych stosunków między Litwą a Rzeszą. Reszta prasy podkreśla, że słowo „Kłajpeda“ nie jest równoznaczne z pojęciem „Litwa“, a nowe Niemcy pod żadnym pozorem nie dadzą się odwieść od obowiązku czuwania nad wykonaniem praw, zagwarantowanych ich braciom mocą układów między narodowych.

Sowiecko-rumuński ruch kolejowy przywrócony.

Wiedeń 30 września (Tel. wł.) Wobec ukończenia odbudowy mostu na Dniestrze w dniu wczorajszym przywrócono bezpośrednie połączenie kolejowe między Rumunją i Sowietami. Dokonało się to w sposób uroczysty na stacji Tighina, skąd odszedł pierwszy pociąg rumuński w obecności przedstawicieli władz rumuńskich i delegacji sowieckiej.

Berlin i Moskwa a komuniści francuscy.

Paryż (PAT). W tygodniku „Emancipation“, dep. Doriot, długoletni i wpływowy członek komunistycznej partji francuskiej, który wystąpił z partji, ściągając na siebie całą nienawiść swych dawnych towarzyszy, w dalszym ciągu podaje rewelacje na temat finansowania organu partji „Humanite“ przez źródła zagraniczne. Pierwsze rewelacje na ten temat przedrukowało niedawno „Echo de Paris“. Redakcja „Humanite“ zamiast wystąpić przeciw Doriotowi, zaskarżyła „Echo de Paris“ o 200 tys. fr. odszkodowania. Obecnie Doriot potwierdza raz jeszcze, iż kilka lat temu „Humanite“ otrzymywała pieniądze z Berlina od wydawnictwa „Rote Fahne“, o ile zaś chodzi o subsydja z Moskwy, Doriot podaje szereg nowych szczegółów co do sposobu finansowania partji komunistycznej we Francji przez Sowiety. Doriot stwierdza dalej, iż wszyscy stali funkcjonarjusze partji pobierają uposażenia ze źródeł zagranicznych, albowiem niema mowy o tem, by skromnie wpływające składki mogły pokryć wydatki tak szerokiego aparatu. Doriot przytacza na to szereg dowodów i żąda nakoniec, by wyłoniono bezstronną komisję robotniczą, któraby orzekła, kto ma rację — on, czy też partja komunistyczna, zaprzeczająca jego twierdzeniom. Doriot zgóry poddaje się orzeczeniu tej komisji.

Program „ukraiński“.

Lwów, 30 września (Telef.). W politycznych kołach ukraińskich zapadła decyzja dalszego pozytywnego ustosunkowywania się do położenia wytworzonego w Polsce przez ugodę z Ukraińcami, która miała za konsekwencję udział Ukraińców w wyborach. Ukraińcy opracowali szczegółowy program polityki gospodarczej i kulturalnej. — Żądają oni zniesienia używania w stosunkach urzędowych nazwy „Rusin“ i „ruski“, a wprowadzenia określenia „Ukrainiec“, „ukraiński“, ustanowienia katedry języka ukraińskiego na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, przyczem katedra ta miałaby być obsadzona przez Ukraińca. Ukraińcy będą żądać oddania im Narodnego Domu. Pozatem stawiają oni żądania natury gospodarczej, przyczem w rozmowie z prezesem Rady Ministrów, p. Sławkiem omawiali kwestję odpowiedniego obsadzenia miejsc w prezydjum Sejmu i Senatu.

Żądania Gdańska.

Warszawa, 30 września (Telef.). Delegacja Wolnego Miasta Gdańska do rokowań z Polską wysunęła nowe żądania w kwestji wykorzystywania portu gdańskiego. Gdańszczanie domagają się nietylko zagwarantowania ilości przeładunków jak to było w układzie z 1933 r. ale również zgłaszają żądania co do jakości ładunków i podnoszą, że do portu w Gdyni kierowane są najcenniejsze towary, których port gdański jest pozbawiony.

Kolonja miastem hanzeatyckiem.

Wiedeń, 30 września (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że na zasadzie odnośnego dekretu położone nad Renem m. Kolonja z dniem 1 października br. uzyskała tytuł „miasto hanzeatyckie“.

Gandhi podejmie nowy akt protestu.

Wiedeń 30 września (Tel. wł.) Donoszą z Londynu, że Gandhi ukończył okres swego odosobnienia i przystępuje do organizowania nowej akcji protestacyjnej przeciw władzom angielskim. Nastąpiło uzgodnienie między nim a obecnym przewodniczącym hinduskiego ruchu narod. Jawahaslalem Nehru.

PROCES ZAMACHOWCÓW ESTOŃSKICH.

Tallin, (PAT.) Proces aktywistów zakończył się skazaniem 10 oskarżonych na kary więzienia od jednego do sześciu lat. Oskarżeni wchodzili w skład grupy, która w swoim czasie usiłowała obalić rząd Paetsa. Wśród skazanych znajduje się główny przywódca aktywistów kpt. Rehe, który otrzymał karę 6 lat więzienia.

Bezrobotni na rowerach do Afryki.

Casablanca (PAT). Grupa 37 Belgijczyków zorganizowała niedawno wyprawę z Belgji do Kongo na rowerach. Niezwykła ta wyprawa przebyła dotychczas przeszło 3 tys. klm. W ciągu 6 tygodni kolarze przejechali Francję, a z Marsylji przez Alger i Marokko dotarli do Casablanki. W drodze 27 osób odpadło, nie mogąc wytrzymać trudów podróży, 10 osób usiłuje dojechać do belgijskiego Konga.

Wyprawę zorganizowała grupa bezrobotnych, które z braku pracy szuka szczęścia szukać szczęścia w Kongo nie mając pieniędzy na przejazd. Grupa ta usiłuje dotrzeć w inny sposób do serca Afryki.

Prusacy zabronili czytania „Krzyżaków“.

Warszawa, 30 września. (Telef. Władze pruskie zabroniły czytania i rozpowszechnia nia powieści Sienkiewicza — „Krzyżacy“ wśród ludności mazurskiej Prus Wschodnich. Powieść „Krzyżacy“ cieszyła się ogromną poczytnością wśród Mazurów i to tak dalece, że ostatnio wydano ją drukiem gotyckim dla uprzystępnienia jej najszerszym kołom ludności mazurskiej. Jako motyw zakazu podano, iż powieść Sienkiewicza nie może być dozwolona do czytania zwłaszcza teraz w okresie paktu polsko-niemieckiego, z którego duchem nie jest zgodna.

Warszawa, 30 września (Telef.). W procesie między Miriamem-Przesmyckim a Pinim zapadł wyrok, skazujący Pinlego na 1 tys. zł. odszkodowania i 3 tys. tzw. pokutnego.

Po zamknięciu kroniki

Dymisja naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej.

W Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie nastąpi w najbliższym czasie zmiana na stanowisku lekarza naczelnego. Stanowisko to zajmował dotąd od szeregu lat sen. dr. Bobrowski, któremu w tych dniach doręczono wypowiedzenie. Jak wiadomo dr. Bobrowski otrzymał mandat senatorski także i w nowym senacie, z mianowicie z nominacji przez P. Prezydenta Rzplitej.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
Dnia 27 września 1935.
Sygn. IX. Km. 1675/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 1675/35 ogłasza. że na publicznej licytacji w dniu 4 października 1935. od godziny 10.30 przedpołudniem w Krakowie przy ul. Długiej 8. sprzedane zostaną: galanterja. towary galanteryjne, koszule męskie. kamasze, krawaty, czapki i t. p.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
Al. Słowackiego 34.
Dnia 27 września 1935.
Sygn. IX. Km. 1720/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34. Sygn. IX. Km. 1720/35 ogłasza. że na publicznej licytacji w dniu 12 października 1935. od godziny 10-tej w magazynach firmy Hartwig w Krakowie ul. Długa 72. na zasadzie art. 509 i 510 i nast. kodeksu handlowego sprzedane zostanie: urządzenie pracowni dentystycznej.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Sygnatura: II. Km. 1361/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński. mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 15 października 1935 r. o godz. 10.15 w Krakowie ul. Florjańska Nr. 7 i 5 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Leona i Dawida Rosenbaumów, składających się z urządzenia sklepowego i konfekcji męskiej.

Szacunek powyższych ruchomości zostanie dokonany w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 września 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

AGATA CHRISTIE 53

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

Chwycił swą notatkę. odczytał ją w milczeniu, mamrocząc jakieś słowa od czasu do ozu. Potrząsnął parę razy głową, poczem zamknął oczy. Zdawało mi się, że usnął.

Nagle spojrzał na mnie i ozwał się z westchnieniem:

— Więc to tak... Teraz wszystkie fakty, zagadkowe dla mnie. tłumaczą się same. Każdy z nich miał przyczynę.

— Jakto?... Wiesz już wszystko?

— Mniej więcej. przynajmniej to. co ważne. Niektóre moje dedukcje okazały się słuszne, inne dalekie od prawdy, lecz teraz oczyszcza się atmosfera. Dziś zaraz wyślę depeszę z dwoma pytaniami.. odpowiedź na nie przewiduję zresztą. Mam ją tu! — dodał stukając się w czoło.

— I cóż uczynisz po tej odpowiedzi? — spytałem.

Poirot skoczył na równe nogi.

— Pamiętasz. mój drogi. że panna Nick zamierzała dać przedstawienie w „Niebezpiecznym Domu“. A więc sami urządzimy je dziś wieczór a ja będę reżyserem. Panna odegra swą rolę. Widmo weźmie udział w sztuce, kochany przyjacielu, widmo, „Niebezpieczny Dom“ nie był dotąd nawiedzany przez duchy. lecz dziś wieczór będzie! Nie... Hastingsie, nie pytaj już więcej. Dziś wieczór zagramy tu komedję, z której wyłoni się prawda. nie ociągajmy się dłużej, chodźmy do roboty.

Poirot opuścił pokój po tych słowach.

Reżyser.

ROZDZIAŁ XIX.

Ciekawe zebranie zgromadziło się owego wieczora w „Niebezpiecznym Domu“.

Przez cały dzień prawie nie widziałem Poirota. Przed pójściem na obiad zostawił dla mnie słówko wzywając mnie na schadzkę o dziewiątej w „Niebezpiecznym Domu“. „Ubranie wieczorowe niekonieczne“, dodał. Owe przygotowania wydawały mi się chybioną, niepotrzebną próbą.

Po przybyciu wprowadzono mię do jadalni; rzuciwszy okiem dokoła stwierdziłem że wszystkie osoby wymienione na liście od A do Y. są obecne. (Wyjąwszy Y. ma się rozumieć, skoro ta litera nie miała właściciela).

Nawet pani Croft przybyła w fotelu na kółkach. Kiwnęła z uśmiechem na mnie.

— Jaka niespodzianka! — ozwała się z rozradowaną miną. Przyznaję. że ten wieczór jest wielkiem zdarzeniem dla mnie, więc też obiecuję sobie, wydalać się czasem z domu. Wdzięczna jestem panu Poirotowi za jego miłą pamięć. jednak to wszystko wydaje się ponure i tylko na usilne naleganie pana Vyse'a...

— Pana Vyse'a — powtórzyłem zdziwiony.

Karol Vyse rozmawiał pod kominkiem z moim przyjacielem. Rozglądałem się po pokoju. Wszyscy byli obecni. Ellen, która mię wpuściła (przyszedłem o dwie minuty zapóźno) stanęła znowu przy drzwiach.

Nieco dalej, mąż jej, wyprostowany i sapiący siedział obok synka, który ustawicznie wiercił się na krześle. Inni goście siedzieli koło stołu, Fryderyka w czarnej sukni obok Lazarusa, naprzeciw nich Jerzy Challenger i Croft. Zająłem miejsce koło pani Croft, podczas, gdy Karol Vyse. skinąwszy głową obecnym usadowił się na skraju stołu. Poirot wsunął się dyskretnie na krzesło obok Lazarusa.

Widać było, że Poirot. „autor“ (nadał sobie taki pompatyczny tytuł); nie ubiegał się o pierwszą rolę i odstąpił ją Karolowi Vyse'owi. Byłem zaciekawiony, jaką to niespodziankę gotuje nam mój przyjaciel.

Młody adwokat powstał i odchrząknął ze zwykłym sobie ceremonjalnym. niezwruszonym chłodem.

— Zebranie to nie było przewidziane, — zagaił. — ale stoimy wobec wyjątkowego stanu rzeczy. chcę tem samem powiedzieć. państwo mię zrozumieli — wobec okoliczności dotyczących zgonu mej kuzynki. panny Buckley. Sekcja zwłok jest konieczną: mogę już teraz stwierdzić bez cienia wątpliwości, że w grę wchodzi rozmyślne otrucie. Lecz ta rzecz należy do policji i nie myślę wkraczać w jej zakres.

W zwykłych warunkach testament bywa odczytany po pogrzebie, lecz na żądanie pana Poirota, zamierzam go teraz odczytać. W tym celu zaprosiłem państwa. Wyjątkowe okoliczności tłumaczą odstąpienie od przyjętego zwyczaju.

Testament znalazł się w dziwny sposób w mych rękach; datowany 2 lutego, doszedł mię dopiero dzisiejszą pocztą. A jednak pismo jest rzeczywiście pismem mej kuzynki, a jakkolwiek styl treści, różni się od zwykle praktykowanego, testament jest ważny prawnie.

Zrobił pauzę i odkaszlnął raz drugi. — Wszystkie spojrzenia były w niego wlepione. Wyjął z długiej koperty ćwiartkę papieru listowego używanego zwykle w „Niebezpiecznym Domu“, co zebrani goście sami mogli stwierdzić.

— Treść zwięzła. — zapowiedział pan Vyse i po rozmyślnej przerwie zabrał się do czytania:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“, Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.